Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII. Kraków, środa 17 sierpnia 1955 r. Nr 195 (2155)

Budowie potrzebni są ludzie
Praca *w Nowej Hucie czeka!*

Kombinat rośnie — jak to przyzwyczailiśmy się mówić. Coraz więcej budowli i obiektów przemysłowych rozciąga się wzdłuż i wszerz ogromnej powierzchni, na której leży Huta im. Lenina. W lipcu br. zakończony został — w zasadzie — I etap budowy Huty. Z każdym dniem rozwijają się jednak dalsze jej fragmenty.

Coraz bardziej zarysowuje się ostateczny kształt przyszłego wydziału walcowni blach ciągłych na gorąco, największego tego rodzaju obiektu w Polsce, którego rozruch zacznie się już w grudniu br. Z każdym dniem dalej sięgają montowane przez Mostostal konstrukcje nowego etapu stalowni. Rozbudowuje się potężny wydział koksochemii. Zaczynają się prace przy wznoszeniu walcowni blach na zimno.

Zadania budowniczych Huty zwiększają się zwłaszcza w II półroczu br., kiedy to winien dokonać się duży krok naprzód w rozbudowie kombinatu.

— ...Budowie potrzebni są ludzie, nowi robotnicy, tak niewykwalifikowani, jak i kwalifikowani, robotnicy ziemni, murarze, cieśle itd. — mówi kierownik Działu Zatrudnienia Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina, tow. W. Wanicki. Możemy przyjąć nowe setki robotników. Mamy dla nich miejsce w hotelach pracowniczych, są stołówki...

Jak dotąd, werbunek nowych robotników nie przebiega należycie, nie zajęły się nim odpowiednie wydziały zatrudnienia w powiatowych radach narodowych. Niedostatecznie też angażowały się w tej sprawie radiowęzły powiatowe. A budowa czeka!

Wszystkim, którzy pragnęliby uzyskać pracę przy budowie Huty im. Lenina, chłopom z przeludnionych jeszcze części wsi w naszym województwie, z powiatów, które dysponują nadwyżkami i rezerwami siły roboczej, przypominamy — że oprócz odpowiednich wydziałów rad narodowych — o przyjęcie do ZPB Huty im. Lenina — zgłaszać się również można w Biurze Przyjęć Robotników: Nowa Huta, ul. Demakowa 10 (Osiedle C-2, blok 43). (rw)

Załoga cementowni „Wiek" wykonała Plan 6-letni

Z Ogrodzieńca, z cementowni „Wiek" nadszedł dumny meldunek: „Donosimy o przedterminowym wykonaniu całości zadań Planu 6-letniego. Zadania Sześciolecia wykonaliśmy we wszystkich asortymentach".

Ostatnim asortymentem, którego produkcję założoną na 6-lecie załoga w pełni ukończyła był klinkier.

Załoga cementowni „Wiek" podjęła nowe konkretne zobowiązania produkcyjne. Postanowiła ona przekroczyć do końca roku swój Plan 6-letni o 10,5 proc. M. in. plan produkcji cementu założony na 6 lat załoga przekroczy o 12,8 proc. a plan produkcji klinkieru o 8 proc. (awo)

Każdego zainteresuje

Poznań otrzyma pomnik Adama Mickiewicza...

W związku z Rokiem Mickiewiczowskim Ministerstwo Kultury i Sztuki rozpisało konkurs zamknięty na projekt pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu, zapraszając do udziału w nim 8 artystów, w tym trzech z Poznania, czterech z Warszawy i jednego z Wybrzeża.

W pracowniach poznańskich rzeźbiarzy: Gosławskiego, Kaliszana i Wojtowicza trwają już prace przygotowawcze, aby na dzień 15 listopada przekazać gotowe modele sądowi konkursowemu, który zbierze się w Poznaniu w drugiej połowie listopada br.

26 listopada nastąpi uroczystość założenia kamienia węgielnego na placu Wolności pod pomnik, który gotowy będzie w roku 1956.

...a Władysławowo latarnię morską...

Rozpoczęto prace nad budową trzeciej na półwyspie helskim latarni morskiej. Zostanie ona urządzona na sięgającej 38,5 m wieży nowopowstającego we Władysławowie Domu Rybaka. W wieży do wysokości 6 piętra mieścić się będzie hotel. Latarnia z iglicą wskazywać będzie rybakom drogę do macierzystego portu.

Festiwal Chopinowski w Dusznikach-Zdroju

Tegoroczny Festiwal Chopinowski w Dusznikach-Zdroju odbędzie się w dniach 27—29 sierpnia i będzie miał charakter szczególnie uroczysty w związku z dziesiątą rocznicą powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy.

Na Festiwalu wystąpią m. in. laureaci międzynarodowych konkursów chopinowskich: Adam Harasiewicz, Fu Tsung oraz Barbara Hesse-Bukowska.

Po raz pierwszy eksportujemy pieczarki

Prowadzona przez Centralny Zarząd Leśnych Produktów Niedrzewnych hodowla pieczarek dostarczyła w tym roku na rynek już ponad 27 ton tych grzybów, tj. trzy i pół raza więcej, niż w tym samym okresie roku ub. Dzięki tak poważnemu zwiększeniu produkcji pieczarek, można było pewną ich ilość przeznaczyć na eksport.

Polskie pieczarki po raz pierwszy eksportowane są za granicę. Począwszy od czerwca br., prawie codziennie wysyłamy je samolotami za granicę, i w tym samym dniu znajdują się one w sprzedaży w sklepach różnych stolic europejskich. Dotychczas wyeksportowaliśmy już ok. 2,5 tony pieczarek.

Wzmożemy opiekę nad indywidualną gospodarką chłopską

Z problemów IV plenum KC PZPR Artykuł z Trybuny Ludu zamieszczamy na stronie 3

Żniwa ● Omłoty ● Dostawy

Wszystko to o wiele za mało

Wykonanie sierpniowego planu skupu zboża na dzień 16 bm. przedstawia się następująco:

Pow.	CHRZANOW	— 4,1	proc.
„	DĄBROWA T.	— 1,8	„
„	OLKUSZ	— 1,1	„
„	PROSZOWICE	— 1,—	„
„	MIECHOW	— 0,7	„
„	MYSLENICE	— 0,5	„
„	OSWIĘCIM	— 0,4	„
„	BRZESKO	— 0,4	„
„	TARNOW	— 0,3	„
„	KRAKÓW	— 0,2	„
„	BOCHNIA	— 0,07	„

W pow. wadowickim skupiono zaledwie 1 tonę, w powiatach górskich dostawy — poza sporadycznymi wypadkami — jeszcze się nie zaczęły. Cyfry dotyczące powiatów, które miały już warunki dobrego „rozkręcenia" skupu są tak znikome, że niesposób mówić o jakimś „przodownictwie" i „pozostawaniu w tyle". A raczej — to drugie określenie pasuje do w s z y s t k i c h. Tak, województwo nasze jest bardzo opóźnione w skupie zboża. Czas na poważną robotę, towarzysze z zespołów powiatowych!

(ep)

Popularyzujemy dobre metody suszenia zboża...

W poniedziałkowym numerze „Gazety" pisaliśmy o sposobie zabezpieczenia zżętego zboża przed gniciem i porastaniem — sposobie, zastosowanym w zespole HZ Osiek. **Sposób ten polega na stawianiu zboża w niewielkie stygi bez nakrycia, co umożliwia swobodny przewiew i wyklucza gromadzenie się nadmiernej wilgoci.** Na zdjęciu: styga pszenicy. Widoczna jest niewielka ilość snopów w stydze: kłosy są nie ściśnięte, swobodne. W takich warunkach deszcz spływa po kłosach a wiatr je dokładnie owiewa, tak, że każda godzina pogody przynosi przesychanie zboża.

...i sprawną organizację omłotów

Na zdjęciu zbiorowe klepisko zorganizowane przez chłopów gromady **Zasole — Łęki** (pow. Oświęcim). W pierwszej kolejności młócą tu chłopi małorolni. Młocarnia nie próżnuje ani chwili. Jeden młóci, następny już czeka, a wszyscy pomagają sobie wzajemnie. Ambicją chłopów jest jak najszybciej zebrać, wymłócić i wykonać obowiązek wobec państwa, jak to wyraził 1,5 hektarowy gospodarz Antoni Matyszkiewicz mówiąc: „Byłem omłócił, zaraz z dostawą jadę!".

(zg)

Nie dopuszczać do wąskich gardeł

W pow. dąbrowsko-tarnowskim mówi się o klepiskach jeszcze dziś, że „b ę d ą". Agregaty — „b ę d ą czynne"...(!)

A już szczególnie nie „denerwuje się" kierownictwo zespołu GOM w **LUBASZU.** W samym tylko **Mędrzechowie** przy próbie rozruchu popsuły się już 2 młocarnie. I na co czekacie, towarzysze z zespołu GOM? Czy dopiero wtedy, gdy chłopi przywiozą zboże na klepisko, zabierzecie maszyny do warsztatu?

ST. HAMICH i I. CHRABĄSZCZ
korespondenci

Z festiwalowych dni

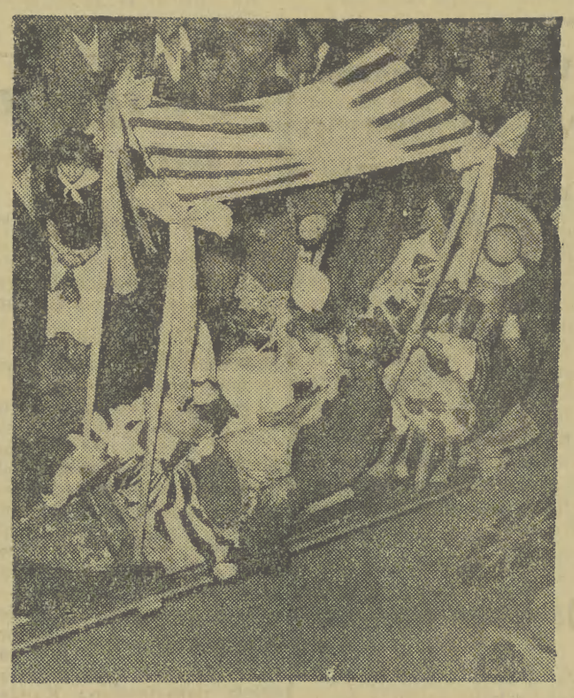

W przedostatnią noc festiwalową nad Wisłą od Cytadeli po krańce Czerniakowa bawiła się młodzież z całego świata. Na zdjęciu: fragment wesołego korowodu karnawałowego.
CAF — fot. Tymiński

Sesja Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej
omawia wyniki V Festiwalu

W gmachu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie rozpoczęła się w dniu 16 bm. trzydniowa sesja Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W prezydium pierwszego posiedzenia sesji, które zagaił przewodniczący ŚFMD — Bruno Bernini, zasiedli członkowie Komitetu Wykonawczego ŚFMD, przedstawiciele Międzynarodowego Związku Studentów oraz Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Bruno Bernini wygłosił referat sprawozdawczy poświęcony omówieniu wyników V Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz zadań ŚFMD na przyszłość.

Omawiając rezultaty Festiwalu, Bruno Bernini wyraził przekonanie, że to wielkie spotkanie ruchu młodzieżowego było najgłębszym wyrazem woli przyjaźni i pokoju, która ożywia dziś całą młodzież świata.

„Nie ma drugiej takiej manifestacji — oświadczył mówca — która z taką mocą i tak różnorodnie jak nasz Festiwal przejawiałaby dążenia młodzieży do piękniejszego życia, ideę solidarności, przyjaźni i pokoju, o której młodzież świata marzy, dla której pracuje i tworzy".

Dalszy fragment swojego referatu poświęcił Bruno Bernini omówieniu zadań Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w zakresie walki o pokój, obrony praw młodzieży, walki o prawa młodzieży krajów kolonialnych i gospodarczo zacofanych, wymiany kulturalnej między młodzieżą, rozwoju turystyki i sportu.

Przewodniczący ŚFMD podkreślił, iż w zakresie walki o pokój główne zadania ŚFMD i wchodzących w jej skład organizacji polegają przede wszystkim na udzielaniu pomocy młodzieży w jej działalności przeciwko groźbie nowej wojny, w walce o zakaz broni atomowej, o powszechne rozbrojenie, o pokojowe rozwiązanie wszelkich sporów międzynarodowych, o niepodległość narodów, o współpracę i bezpieczeństwo zbiorowe.

Mówiąc o walce młodzieży o należne jej prawa B. Bernini stwierdził m. in., że ŚFMD powinna nieść stałą pomoc młodzieży i jej organizacjom we wszystkich dziedzinach obrony praw młodzieży: popularyzować najlepsze przykłady, organizować systematycznie, lepiej niż dotychczas, wymianę doświadczeń przez prowadzenie studiów, zbieranie dokumentacji itd.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Podziękowanie Polskiego Komitetu Organizacyjnego V Festiwalu

Polski Komitet Organizacyjny V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie kierownictwom i załogom wszystkich placówek i instytucji, przedsiębiorstw i urzędów oraz osobom, które okazały pomoc w okresie przygotowań i w czasie trwania Festiwalu. Pomoc ta ułatwiła Polskiemu Komitetowi Organizacyjnemu realizację wielostronnego programu Festiwalu i należytą organizację pobytu naszych drogich gości — uczestników wielkiego spotkania młodzieży i studentów z całego świata w imie pokoju i przyjaźni między narodami.

POLSKI KOMITET FESTIWALOWY

655,963,811 podpisów
zebrano już w całym świecie pod Apelem Wiedeńskim

Komunikat Światowej Rady Pokoju

Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował komunikat, w którym podaje ilość podpisów zebranych dotychczas pod Apelem Wiedeńskim.

„W chwili, gdy cały świat obchodzi 10 rocznicę nalotu atomowego na Hiroszimę — głosi komunikat — Sekretariat Światowej Rady Pokoju podaje pierwszy bilans podpisów zebranych pod Apelem Wiedeńskim z 19 stycznia 1955 r., wzywającym do walki przeciw przygotowaniom do wojny atomowej.

Do dnia 6 sierpnia zebrano 655.963.811 podpisów. Liczba ta przekracza o 173 miliony ilość podpisów złożonych pod Apelem Sztokholmskim.

Jak wynika z niżej przytoczonych liczb, opinia publiczna z coraz większym zapałem bierze udział w kampaniach organizowanych przez Światową Radę Pokoju.

Pod Apelem Sztokholmskim zebrano
482.482.199 podpisów.

pod Apelem o zawarcie paktu pokoju między wielkimi mocarstwami
612.522.504 podpisy,

pod Apelem Wiedeńskim
655.963.811 podpisów.

Dalsi goście festiwalowi opuszczają Polskę

WARSZAWA

16 bm. — podobnie jak i w ostatnich kilku dniach dworce warszawskie były miejscem pożegnalnych festiwalowych spotkań. Ostatnie serdeczne uściski dłoni, uśmiechy, kwiaty — młodzież polska serdecznie żegna swych drogich gości — przyjaciół z Warszawskiego Festiwalu.

Siedmioma specjalnymi pociągami odjechali w nocy z 15 na 16 bm. a następnie w godzinach przedpołudniowych chłopcy i dziewczęta z 13 krajów m. in. z Mongolii, Włoch, Cypru, Algeru i Iraku.

Zaraz po północy odjechało z Dworca Zachodniego 268 Rumunów, a w dwie godziny później z Dworca Gdańskiego opuściła Warszawę 600-osobowa grupa młodzieży Szwecji i 400 Duńczyków. Nad ranem z tego samego dworca udała się w drogę powrotną do kraju przez ZSRR 1000-osobowa grupa delegatów Finlandii.

O godz. 14,31 z Dworca Głównego odjechała międzynarodowym pociągiem do Paryża duża grupa młodzieży polskiej z Francji, która brała udział w V Festiwalu.

Rokowania chińsko-amerykańskie w Genewie

GENEWA

Dnia 16 bm. w godzinach rannych odbyło się siódme z kolei posiedzenie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych. Posiedzenie to trwało dwie godziny i 20 minut.

Komunikatu po posiedzeniu nie opublikowano, podano jednak do wiadomości, że następne spotkanie odbędzie się w czwartek 18 bm.

Strajki w Holandii

HAGA

W dniach od 13 do 5 bm. w porcie rotterdamskim strajkowało kilka tysięcy dokerów, którzy domagali się poprawy warunków bytu. Właściciele przedsiębiorstw portowych oświadczyli, że wszyscy uczestnicy strajku zostaną zwolnieni z pracy.

Rano 15 bm., gdy strajk skończył się, jego uczestników nie dopuszczono do pracy. Na znak solidarności ze zwolnionymi większa część dokerów, którzy poprzednio nie brali udziału w strajku, porzuciła pracę. Do portu ściągnięto silne oddziały policji. Strajk trwa.

Fabryki woj. krakowskiego zwiększają produkcję nawozów sztucznych

35 do 40 wagonów dziennie odchodzi z Zakładów Azotowych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie do wszystkich niemal zakątków naszego kraju, dostarczając rolnikom nawozy sztuczne na jesienną kampanię siewną.

Przed załogą zakładów tarnowskich postawione zostały w związku z nadchodzącą kampanią zwiększone zadania. Przewidują one wyprodukowanie i przekazanie rolnictwu ponad plan 42.000 worków saletrzaku. We wszystkich wydziałach zakładów robotnicy współzawodniczą ze sobą, by wywiązać się jak najlepiej ze swych obowiązków.

Obecnie plany realizowane są z poważnymi nadwyżkami, załoga nadrabia niedobory lipcowe (zabrakło wówczas 1 procentu).

W rytmicznej pracy zakładów duży udział mają robotnicy podstawowego wydziału — amoniaku. Bezawaryjna i bezprzestojowa praca agregatów tego wydziału ma decydujący wpływ na produkcję w innych wydziałach.

Z myślą o jak najlepszym zaspokojeniu potrzeb rolnictwa w kampanii siewnej pracuje również kolektyw Fabryki Supertomasyny „Bonarka" w Krakowie.

Dostarcza ona do wszystkich niemal województw wysokowartościowe nawozy fosforowe.

Ludzkość domaga się zakazu broni atomowej i wodorowej

Z Tokio donoszą, że 15 bm. odbyło się tam końcowe posiedzenie Międzynarodowej Konferencji na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej.

Przemawiając na posiedzeniu profesor prawa międzynarodowego Uniwersytetu Tokijskiego Jasui podkreślił poważne sukcesy prowadzonej w Japonii akcji na rzecz zakazu broni atomowej.

Na posiedzeniu zabierali również głos przedstawiciele Australii, Francji, Indii, Polski, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej. Przedstawiciel ChRL zaproponował utworzenie międzynarodowego funduszu pomocy dla ofiar broni atomowej składając na ten cel w imieniu chińskich obrońców pokoju czek na 50 milionów jen.

Szef delegacji radzieckiej E. M. Żukow oświadczył, iż coraz rzadziej słyszy się na świecie przechwałki na temat posiadania bomby atomowej. Żaden odpowiedzialny mąż stanu nie chce występować już w roli zwolennika broni atomowej. Jest to dowód, jak wielki wpływ ma opinia publiczna domagająca się zakazu tej broni.

Na posiedzeniu uchwalono tekst apelu do narodów świata.

Znaczny wzrost eksportu Jugosławii

BELGRAD

W lipcu br. — jak podaje dziennik „Borba", eksport Jugosławii osiągnął wartość ponad 5,7 miliarda dinarów, w tym wartość eksportu artykułów przemysłowych wyniosła 3,7 miliarda dinarów. W porównaniu z lipcem roku ubiegłego, wywóz towarów przemysłowych zwiększył się znacznie, przedstawiał on w lipcu br. wartość o 100 milionów dinarów wyższą. Dzięki zwiększeniu eksportu artykułów przemysłowych Jugosławia mogła zmniejszyć wywóz produktów rolniczych.

Kim Ir Sen przyjął radziecką delegację rządową

14 sierpnia przewodniczący Rady Ministrów KRL-D Kim Ir Sen przyjął członków radzieckiej delegacji rządowej z sekretarzem KC KPZR A. B. Aristowem na czele, przybyłej do Phenianu w celu wzięcia udziału w obchodach 10 rocznicy wyzwolenia Korei.

Wystąpienie prof. Sołtana na konferencji w Genewie

GENEWA

Od kilku dni obrady uczonych w Genewie toczą się nie na posiedzeniach plenarnych, lecz w sekcjach, gdzie są omawiane zagadnienia czysto techniczne. Niemniej jednak poruszane teraz na konferencji sprawy mają pierwszorzędne znaczenie dla dalszego rozwoju pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Sekcja fizyki i reaktorów rozpoczęła 16 sierpnia pod przewodnictwem wybitnego fizyka włoskiego, profesora E. **Amaldi** dyskusję nad różnymi typami reaktorów doświadczalnych i przebiegającymi w nich procesami.

Na posiedzeniu wtorkowym opisano niezmiernie precyzyjne aparatury i liczne pomysłowe metody doświadczalne badania neutronów, a przede wszystkim ich prędkości. Ujawniono wiele wartości liczbowych, które dotychczas otaczane były najgłębszą tajemnicą. Wyniki uzyskane przez różnych badaczy różnymi metodami wykazują całkowitą zgodność.

Sekcja chemii, metalurgii i technologii omawia niezmiernie ważne zagadnienia otrzymywania metalicznego uranu i toru, stanowiących paliwo atomowe w reaktorach.

Inżynier **L. Barkow** opisał skonstruowaną w Związku Radzieckim aparaturę do wyznaczania na podstawie promieniowania gamma i beta zawartości uranu, radu i toru w rudach promieniotwórczych.

Prof. Andrzej **Sołtan** dyrektor ostatnio powstałego w Polsce Instytutu Badań Jądrowych Polskiej Akademii Nauk, zreferował prostą metodę badania zawartości uranu i toru w niektórych polskich minerałach.

Znakomity geochemik i analityk radziecki prof. A. P. **Winogradow** podał szereg oryginalnych metod badania zawartości domieszek w uranie.

Wyniki polarograficznych badań uranu przedstawił również M. W. **Susicz**, uczeń wybitnego radiochemika jugosłowiańskiego Pawła Sawicza, byłego współpracownika Marii Skłodowskiej-Curie.

Metodę analitycznego oznaczania uranu 235 opisała delegatka argentyńska dr Ilse de **Praenz.** Jest ona jedną z nielicznych kobiet biorących udział w obradach konferencji.

Sekcja biologii i medycyny obradowała 16 sierpnia pod przewodnictwem wybitnego uczonego radzieckiego, prezesa Ukraińskiej Akademii Nauk, prof. A. W. **Palladina.**

Tematem obrad było zastosowanie izotopów promieniotwórczych w fizjologii zwierząt i biochemii. Stany Zjednoczone, Dania, Szwajcaria i Japonia przedstawiły wyniki badań, które pozwolą podnieść poziom hodowli bydła. Badano między innymi wędrówkę wapnia i fosforu w organizmie, niosących się kur. Badania wędrówki wapnia w organizmie zwierzęcym dostarcza pewnych wskazówek dla człowieka, ważnych zwłaszcza dla rozwoju płodu w okresie ciąży oraz rozwoju dzieci.

Druga część posiedzenia omawianej sekcji dotyczyła biochemii. Aż cztery referaty poświęcone były wyjaśnieniu mechanizmu fotosyntezy, tj. procesu, za pomocą którego energia słoneczna dochodząca do ziemi wiązana jest przez rośliny.

Pogrzeb Tomasza Manna

We wtorek został pochowany w małej miejscowości szwajcarskiej Kilchberg w pobliżu Zurychu największy pisarz niemiecki naszych czasów, Tomasz Mann.

Na uroczystości żałobne przybyli przedstawiciele władz szwajcarskich, rodzina i bliscy przyjaciele pisarza oraz przedstawiciele świata kulturalnego z wielu krajów.

PRASA ZAGRANICZNA pisze

ZWIĄZEK RADZIECKI WSKAZAŁ DROGĘ

Opinia publiczna na całym świecie w dalszym ciągu szeroko komentuje decyzję Związku Radzieckiego o redukcji jego sił zbrojnych o 640.000 żołnierzy. Liczne dzienniki wskazują, że decyzja ta świadczy o dążeniu ZSRR do dalszego zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Prasa stwierdza przy tym, że inne wielkie mocarstwa powinny pójść w ślady Związku Radzieckiego.

Poniżej przytaczamy wyjątki z prasy zachodnio-niemieckiej, francuskiej i szwedzkiej — mówiące o tej decyzji.

„We wszystkich krajach zachodnich —

— stwierdza

„DIE WELT"

— z zadowoleniem powitano wiadomość z Moskwy o postanowieniu Związku Radzieckiego w sprawie zmniejszenia do 15 grudnia br. liczebności sił zbrojnych o 640.000 żołnierzy.

W kołach dyplomatycznych wskazuje się, że Rosja, podejmując wysiłki w celu zmniejszenia napięcia międzynarodowego, coraz większy nacisk kładzie na rozbrojenie".

Dziennik wyraża pogląd, że możliwe jest zakończenie wyścigu zbrojeń oraz, że mocarstwa zachodnie ze względów gospodarczych są także zainteresowane w zmniejszeniu zbrojeń.

Dziennik

„FRANKFURTER ALLGEMEIN"

podkreśla w swym komentarzu, że decyzja ZSRR przyczyni się do dalszego zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

„Już w lipcu br.

— pisze dziennik

„VORWAERTS"

— N. A. Bulganin zaproponował w Genewie szefom rządów mocarstw zachodnich, by wszystkie cztery wielkie mocarstwa zdemobilizowały te części swych sił zbrojnych, które powinny być wycofane w Austrii, zgodnie z traktatem państwowym. Wiadomo, że propozycja ta nie została przyjęta. Mimo to Rada Ministrów ZSRR podjęła decyzję w sprawie zmniejszenia liczebności Armii Radzieckiej o 640.000 żołnierzy. Ta decyzja Związku Radzieckiego wskazuje drogę do powszechnego rozbrojenia".

W zakończeniu artykułu dziennik wskazuje, że ta nowa, pokojowa inicjatywa Związku Radzieckiego spotkała się z gorącym przyjęciem światowej opinii publicznej, która od dawna wyraża niezadowolenie z powodu wielkich wydatków na zbrojenia.

Decyzja Związku Radzieckiego w sprawie zmniejszenia liczebności sił zbrojnych nadal znajduje się w centrum zainteresowania prasy paryskiej. Ani jeden dziennik paryski nie zdecydował się pominąć milczeniem tego faktu, chociaż niektóre pisma burżuazyjne, a wśród nich

„FIGARO" i „AURORE"

próbują pomniejszyć znaczenie tej decyzji rządu radzieckiego. Mimo to dziennik

„AURORE"

przyznaje, że

„Związek Radziecki uczynił zachęcający krok"

oraz, że ta decyzja rządu radzieckiego

„została przyjęta w stolicach zachodnich z zainteresowaniem i zadowoleniem".

„Z całą pewnością można powiedzieć

— dodaje dziennik —

że to posunięcie jest bezpośrednim następstwem poprawy sytuacji międzynarodowej po konferencji genewskiej... Wywrze ono pozytywny wpływ na przyszłe spotkania międzynarodowe".

Dziennik

„COMBAT"

oświadcza, że decyzja Związku Radzieckiego

„była możliwa tylko w warunkach rzeczywistego zmniejszenia napięcia międzynarodowego".

Francuska prasa postępowa z głębokim zadowoleniem komentuje postanowienie Związku Radzieckiego o zmniejszeniu liczebności sił zbrojnych.

„LIBERATION"

wskazuje, że na Zachodzie postanowienie to

„wzbudziło wielką sensację"

oraz stwierdza:

„W istocie rzeczy decyzja Związku Radzieckiego ma wielkie znaczenie polityczne. Nie trzeba być znawcą problemów dyplomatycznych, aby zrozumieć, że kraj, który jednorazowo demobilizuje 640.000 swoich żołnierzy, jest krajem dążącym do pokoju. Decyzja Związku Radzieckiego jest krokiem naprzód na drodze do rozbrojenia, w rezultacie czego napięcie międzynarodowe powinno ulec dalszemu zmniejszeniu".

„LIBERATION"

wzywa rząd francuski do pójścia w ślady Związku Radzieckiego i zmniejszenia liczebności sił zbrojnych Francji.

Szwedzki dziennik

„STOCKHOLMS-TIDNINGEN"

pisze, że decyzja Związku Radzieckiego w sprawie zmniejszenia liczebności sił zbrojnych została podjęta w odpowiednim momencie.

„W końcu sierpnia

— przypomina dziennik

— zbiera się Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ. Związek Radziecki może na posiedzeniu tej Podkomisji postawić mocarstwom zachodnim pytanie — ilu żołnierzy one już zdemobilizowały i ilu mają zamiar zdemobilizować w najbliższym czasie. Związek Radziecki pokazał już drogę. Dlaczego więc po tej drodze nie idą inne kraje?"

(Oprac. L. P.)

Wielka Brytania w obliczu trudności gospodarczych

LONDYN

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego pod przewodnictwem premiera Edena. Po posiedzeniu nie ogłoszono żadnego komunikatu, prasa stwierdza jednak, że omawiano na nim pogarszającą się sytuację ekonomiczną kraju oraz sprawę wzmożonej aktywności podziemnej Irlandzkiej Armii Republikańskiej. Tematem obrad miała być także sprawa zbliżającej się konferencji angielsko-grecko-tureckiej w sprawie Cypru.

Agencja Reutera informuje, że kanclerz Butler przedstawił członkom gabinetu pierwsze reakcje na jego zarządzenia dotyczące ograniczenia kredytu, a „zmierzające do zredukowania popytu w kraju i skierowania większej ilości artykułów na eksport".

Prasa angielska w dalszym ciągu szeroko omawia sytuację gospodarczą kraju. Dzienniki wskazują, że znaczna część trudności gospodarczych Anglii spowodowana jest deficytem w handlu zagranicznym. Deficyt handlowy strefy funta szterlinga z krajami innych stref wzrasta systematycznie. W pierwszym kwartale br. — jak przypomina prasa — deficyt ten wyniósł 241 milionów funtów szterlingów, podczas gdy w czwartym kwartale ubiegłego roku wynosił 201 milionów funtów szterlingów, zaś w pierwszym kwartale ubiegłego roku tylko 69 milionów.

Zaniepokojenie w Anglii działalnością Irlandzkiej Armii Republikańskiej

Cała prasa angielska w dalszym ciągu z zaniepokojeniem komentuje przeprowadzone ostatnio akcje przeciwko wojskom brytyjskim przez grupy IRA (Irlandzkiej Armii Republikańskiej — podziemnej organizacji walczącej o przyłączenie Irlandii północnej do Republiki Irlandzkiej). W ciągu ostatnich kilku dni grupy IRA dokonały napadu na magazyny broni armii brytyjskiej, przy czym udało im się zabrać znaczne ilości uzbrojenia.

Policja i wojsko angielskie — jak podaje prasa — strzegą pilnie portów i lotnisk w celu zapobieżenia wywozowi broni i amunicji zdobytych przez IRA. Na całym terytorium Anglii policja intensywnie poszukuje sprawców napadów na magazyny broni. Ruchome brygady policyjne przeprowadziły rewizje w stu mieszkaniach londyńskich.

Dzienniki podają, że sprawa wzmożonej działalności IRA była również przedmiotem obrad na poniedziałkowym posiedzeniu rządu brytyjskiego.

Do podniecenia nastrojów w Londynie przyczyniły się pogłoski o opanowaniu przez członków IRA gmachu parlamentu. Alarm okazał się fałszywy.

8 rocznica niepodległości Indii

DELHI

15 bm. Indie obchodziły ósmą rocznicę niepodległości. W godzinach rannych odbyło się uroczyste wywieszenie flagi narodowej nad cytadelą w Delhi. Podczas uroczystości przemawiał premier Nehru.

W Izmirze, Damaszku i Zagrzebiu polskie eksponaty targowe

WARSZAWA

Przed niespełna miesiącem zakończyły się w Poznaniu XXIV Międzynarodowe Targi — największe z naszych dotychczasowych imprez handlu zagranicznego. Opustoszały już poznańskie pawilony i hale wystawowe. Część polskich eksponatów wysłana została z Poznania do innych krajów na targi międzynarodowe, które rozpoczną się w najbliższych dniach i tygodniach.

Już za trzy dni — 20 bm. otwarte zostaną międzynarodowe targi w Izmirze (Turcja). Bierzemy w nich udział wprawdzie po raz trzeci, ale tegoroczna ekspozycja polska w Izmirze będzie szczególnie bogata i ważna, ponieważ nasze stosunki handlowe z gospodarzami tych targów stają się coraz bardziej ożywione.

Za 2 tygodnie 1 września, otwarte zostaną całomiesięczne targi w Damaszku (Syria), na których Polska mieć będzie swój własny pawilon, wybudowany z części prefabrykowanych w kraju. Pawilon ten, zwany „tropikalnym", stworzy właściwe warunki ekspozycji w gorącym klimacie Syrii.

W targach w Damaszku bierzemy udział po raz pierwszy. Pierwszy raz także będziemy brali udział w międzynarodowych targach w Zagrzebiu w Jugosławii, które rozpoczną się 2 września i trwać będą 12 dni.

Krwawe wydarzenia na pograniczu Goa

Agencja Press Trust of India donosi, że w dniu 15 bm. policja portugalska otworzyła ogień do pochodu bezrobotnych Hindusów, którzy demonstrowali na rzecz wcielenia do macierzy terytorium Goa — enklawy portugalskiej w Indiach. 19 Hindusów zginęło, a 40 odniosło rany. Te krwawe wydarzenia rozegrały się w strefie pogranicznej między Goa a resztą Indii.

W związku z tymi wydarzeniami premier Indii Nehru potępił w wygłoszonym 16 bm. w parlamencie przemówieniu postępowanie władz portugalskich, określając je jako „brutalne i nieludzkie". „Zachodzi pytanie — powiedział Nehru — czy może być usprawiedliwiony rząd, który zabija bezbronnych ludzi zachowujących się spokojnie?". „Rząd indyjski — oświadczył dalej Nehru — będzie nadal dążył do przyłączenia Goa do Indii, jednakże kontynuować będzie w tej sprawie swą politykę pokojową nie uciekając się do akcji zbrojnej". Nehru wyraził przypuszczenie, że ostatnie wydarzenia miały być może na celu sprowokowanie rządu indyjskiego do podjęcia takiej właśnie akcji, która „zamaskowałaby brutalne poczynanie władz portugalskich w Goa".

*

Na znak protestu przeciwko brutalnej akcji władz portugalskich i dla uczczenia pamięci zabitych manifestantów hinduskich wszystkie sklepy i banki w Delhi były w dniu 16 bm. zamknięte.

Ograniczenie działalności angielskiego kapitału bankowego w Indiach

NOWY JORK

Jak donosi agencja United Press z Delhi, 13 sierpnia bank Indii odmówił wydania „Angielsko-Hinduskiemu Zrzeszeniu Bankowemu" licencji na operacje w Indiach. Odmowa ta — stwierdza agencja, oznacza, że zrzeszenie to powinno zaprzestać wszelkich transakcji w Indiach, w tym również przyjmowania wkładów.

Kropki nad i...

Mord czy polityka?

Angielski tygodnik „New Statesman and Nation" zadał sobie trud obliczenia, jakim wiadomościom poświęca najwięcej uwagi organ partii labourzystowskiej „Daily Herald". Jak wynika z tych obliczeń, na 160 cali druku pierwszej kolumny jednego z numerów tego organu Partii Pracy, 20 poświęconych było różnego rodzaju ogłoszeniom, 40,5 — opisowi egzekucji zbrodniarki pani Ellis, 32 — informacjom z wyścigów konnych, 14,5 — wiadomościom sportowym, 33 — rozmaitościom, 4 — zdjęciom i aż 9 (!) wiadomościom politycznym. A więc po kolei — najpierw mord, potem rozmaitości, dalej — wyścigi konne, ogłoszenia, wiadomości sportowe. I wreszcie polityka.

To się nazywa organ Partii Pracy.

Złote rybki

Prasa brytyjska donosiła, że stowarzyszenie weterynarzy angielskich poszukuje ekspertów wyspecjalizowanych w leczeniu... złotych rybek oraz zdolnych do asystowania chirurgom-weterynarzom przy operacjach tychże rybek.

Równocześnie coraz częściej podnoszą się w Anglii głosy ubolewania nad złym stanem służby zdrowia, niedostateczną ilością miejsc w szpitalach (nie dla rybek — dla ludzi) oraz skargi na niewystarczającą ilość lekarzy w kraju.

Zestawienie obu faktów nie wymaga... kropki nad i.

J. A.

Sesja ŚFMD

(Ciąg dalszy ze str. 1)

„Obowiązkiem naszej Federacji — mówił B. Bernini — jest stawianie przed Radą Gospodarczo Społeczną ONZ i Międzynarodową Organizacją Pracy kwestii warunków życia młodzieży".

Cytując szereg przykładów Bruno Bernini omówił następnie znaczenie rozwoju kultury młodzieży w poszczególnych krajach. Podkreślił, że Festiwal Warszawski jeszcze raz wykazał, iż kultura każdego narodu pogłębia się i wzbogaca przez zetknięcie z kulturą innych krajów.

W dalszym ciągu referatu Bruno Bernini zajął się sprawą następnego światowego spotkania młodzieży — VI Festiwalem. Mówca podkreślił, iż Federacja otrzymała propozycję od Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej, by Festiwal ten odbył się latem 1957 r. w Moskwie oraz zaproponował, aby Rada zaproszenie to przyjęła i sprawę przygotowań do VI Festiwalu włączyła do planu swej działalności na najbliższy okres.

W dalszym ciągu Bruno Bernini podaje konkretne przykłady możliwości, a nawet konieczności współpracy organizacji młodzieżowych różnych kierunków.

Następnie przewodniczący ŚFMD zawiadamia Radę o uchwałach powziętych przez Komitet Wykonawczy, który zobowiązał sekretariat do podjęcia wszelkich kroków koniecznych do nawiązania współpracy z niesłusznie zawieszonymi w prawach członków Federacji organizacjami młodzieży liberalnej, konserwatywnej i związkowej Danii oraz młodzieży liberalnej Szwecji. Stwierdził on również z zadowoleniem, że anulowana została przez Komitet Wykonawczy błędna decyzja wobec Związku Ludowej Młodzieży Jugosławii. B. Bernini wyraził przy tym nadzieję, iż uchwały te przyczynią się do przywrócenia dobrych stosunków, współpracy i zaufania z tymi organizacjami.

Po przerwie obiadowej rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem B. Berniniego. Zabierali w niej głos: H. Ruscony — Szwajcaria, V. Meisner — Czechosłowacja, Meamoud — Iran, Bandanarcike — Cejlon, A. Garcia — Costa Rica, S. Romanowski — ZSRR, Y. Grenet — Francja, B. Shek — Kanada, Somsi — Laos, K. Namokel — Niemcy, J. Burstein — Izrael, przedstawiciel Złotego Wybrzeża, J. Wallace — Wielka Brytania, A. Payes — Senegal oraz C. Fulger — Rumunia.

W drugim dniu obrad kontynuowana będzie dyskusja, a następnie rozpoczną prace komisje Rady.

Wrogowie pokoju nie śpią

Wiemy, że rokowania w Genewie były jedynie początkiem wielkiej i trudnej pracy, której celem jest stworzenie atmosfery prawdziwego zaufania między państwami i utrwalenie pokoju. Nie należy zapominać, że znajdą się siły, które będą próbowały przeszkodzić osiągnięciu tego celu. Konieczna jest więc stanowczość i wytrwałość w walce o pokój między narodami" — powiedział premier Bułganin, przemawiając ostatnio na sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Konferencja genewska, przyczyniając się do dalszego odprężenia w stosunkach międzynarodowych i otwierając okres rokowań dotyczących wielkich problemów światowych, była ciężkim ciosem zadanym tym siłom, które hołdują polityce „z pozycji siły", nie uznają regulowania spornych problemów na drodze rokowań i rzeczowej dyskusji. Genewskie porozumienie było ciężkim ciosem dla tych polityków, którzy z wybuchem wojny wiążą te czy inne nadzieje. Dla tych wszystkich, którzy przy pomocy wojny chcieliby cofnąć koło historii.

Byłoby naiwnością, byłoby niewybaczalną lekkomyślnością sądzić, że siły te złożą broń, że wrogowie ducha Genewy, wrogowie pokojowego współistnienia biernie przypatrywać się będą rozwojowi wydarzeń, że nie będą w ten czy w inny sposób reagować na topnienie lodów „zimnej wojny". *„Siły wojny przyczaiły się* — pisze Ilja Erenburg w artykule pt. **„Po Genewie"** — *lecz nie wyrzekły się swych celów. Będą one usiłowały jeszcze nieraz zatruć opinię publiczną kłamstwem, wzbudzić znów wrogie uczucia, zmącić atmosferę wszelkich rokowań".* Nie zapominajmy przecież, że na świecie są ludzie, są całe środowiska, które na „zimnej wojnie", na strachu i nieufności budowali swoje plany na przyszłość, z których ciągnęły olbrzymie zyski. Nie zapominajmy, że są politycy, dla których kres „zimnej wojny" oznaczałby kres kariery — politycy, będący produktem owej „zimnej wojny".

Czymże byłby np. taki Li Syn Man, gdyby narodowi koreańskiemu dane było decydować o losach swego kraju? Czym byłby Czang Kai-szek, gdyby między Chinami a USA doszło do uregulowania wszystkich spornych problemów, a między obydwoma krajami zapanowały stosunki oparte na zasadzie poszanowania wzajemnych interesów i nieingerencji w wewnętrzne sprawy? Jakąż rolę odgrywaliby zachodnio-niemieccy rewizjoniści, gdyby stworzony został ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego, gdyby wszystkie państwa europejskie wraz z USA postanowiły wspólnie działać w kierunku niedopuszczenia do odrodzenia niemieckiego militaryzmu? Rzecz zrozumiała, że ci wszyscy ludzie znaleźliby się za burtą, że przestaliby odgrywać jakąkolwiek rolę.

Toteż właśnie te siły, ci ludzie, rozwijają gorączkową aktywność, zmierzającą do zatrucia atmosfery międzynarodowej, do storpedowania wyników konferencji genewskiej.

W **KOREI** południowej Li Syn Man grozi nowym „pochodem na północ" i zapowiada użycie siły dla zagarnięcia terenów, które w myśl układu rozejmowego zostały zajęte przez wojska Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Chcąc ułatwić sobie zadanie południowo-koreański dyktator w sposób prowokacyjny, posuwając się do oszczerstw, żąda wycofania z Korei południowej ekip kontrolnych Neutralnej Komisji Nadzoru i Kontroli, czuwającej nad przestrzeganiem realizacji warunków rozejmu.

W dość podobny sposób poczyna sobie już od dłuższego czasu premier południowego Wietnamu — Diem. Podobnie jak Li Syn Man, patronuje on bandyckim napadom na Międzynarodową Komisję Kontroli i Nadzoru i uporczywie odmawia zastosowania się do postanowień konferencji w Genewie, przewidujących nawiązanie kontaktów i rozmów pomiędzy rządem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej a rządem południowego Wietnamu — w sprawie przeprowadzenia powszechnych wyborów w całym Wietnamie.

W **ROGÓW** odprężenia międzynarodowego można odnaleźć nie tylko na kontynencie azjatyckim. I tak np. wcale nie cieszy się z wyników konferencji genewskiej jezuita o. Messineo, który na łamach czasopisma **„CIVILTA CATTOLICA"** pisze, że *„współistnienie okazuje się utopią"* i że należy odrzucić odprężenie jako *„niebezpieczną iluzję"*. Jak stwierdza dziennik paryski **„MONDE"**, Messineo wyraził poglądy poważnej części dostojników watykańskich. Nie cieszy się z wyników konferencji genewskiej wicekanclerz rządu bońskiego, Bluecher. Właśnie teraz, gdy wszystkie narody, w tym również naród niemiecki, żywią poważne nadzieje na uregulowanie spornych problemów w drodze rokowań i rzeczowej dyskusji dr Bluecher uznał za stosowne udać się do Berlina zachodniego, by tam wygłosić przemówienie, odrzucające możliwość rozmów i zbliżenia pomiędzy NRD a NRF. Nie omieszkał natomiast wyrazić się w ciepłych słowach o zbankrutowanej polityce „z pozycji siły". Bluecher nie jest odosobniony w swych wystąpieniach. I tak np. inny minister boński, Strauss, uznał za stosowne oświadczyć ostatnio: *„...musimy się nastawić na to, że zimna wojna toczy się dalej"*.

Również w USA nowy etap w stosunkach międzynarodowych przyjęty został z wyraźnym niezadowoleniem przez wielu polityków i przez część prasy. Niektóre gazety i niektórzy politycy posunęli się do zarzucania Eisenhowerowi *„zdrady"* interesów USA. Jakże charakterystyczny jest głos dziennika **„WASHINGTON POST"**, który pisze, iż *„powstaje niebezpieczeństwo, że wolny świat* (tym mianem określa się kraje bloku atlantyckiego — przyp. red.), *a w szczególności narody europejskie, dojdą do wniosku, że pokój został utrwalony i że nie ma potrzeby utrzymywania wielkich zbrojeń"*. W słowach tych wyraźnie przebija strach ludzi, dla których redukcja zbrojeń byłaby redukcją ich dywidend.

Obraz byłby niepełny, gdybyśmy nie wspomnieli o politykach emigracyjnych, dla których marzenie o wojnie stało się sensem życia, a każdy przejaw odprężenia jest ciosem w samo serce.

JAKŻE charakterystyczne dla nastrojów panujących dziś wśród nich jest żałosne stwierdzenie ukazującego się w Paryżu tygodnika **„SYRENA"**. *„Trudno ukrywać* — pisze **„SYRENA"** — *że z polskiego* (emigranckiego — przyp. red.) *punktu widzenia w Genewie doznaliśmy bolesnego rozczarowania"*. Boleśnie rozczarowani są panowie Mikołajczyk, Arciszewski, Anders czy Bielecki. Rozczarowani, gdyż wyniki rozmów genewskich, przyczyniając się do dalszego złagodzenia napięcia w świecie, przyczyniają się tym samym do rozwiewania ich marzeń o wojnie, o ich powrocie do Polski na „białym koniu".

Jak widać, nie brak polityków lub ściślej mówiąc spekulantów politycznych, którzy w wypadku zakończenia „zimnej wojny" czuliby się niczym ryby wyrzucone na piasek.

Dlatego też odniesione zwycięstwa nie mogą, nie powinny uśpić czujności narodów.

T. GUMOWSKI

SPORT SPORT SPORT SPORT

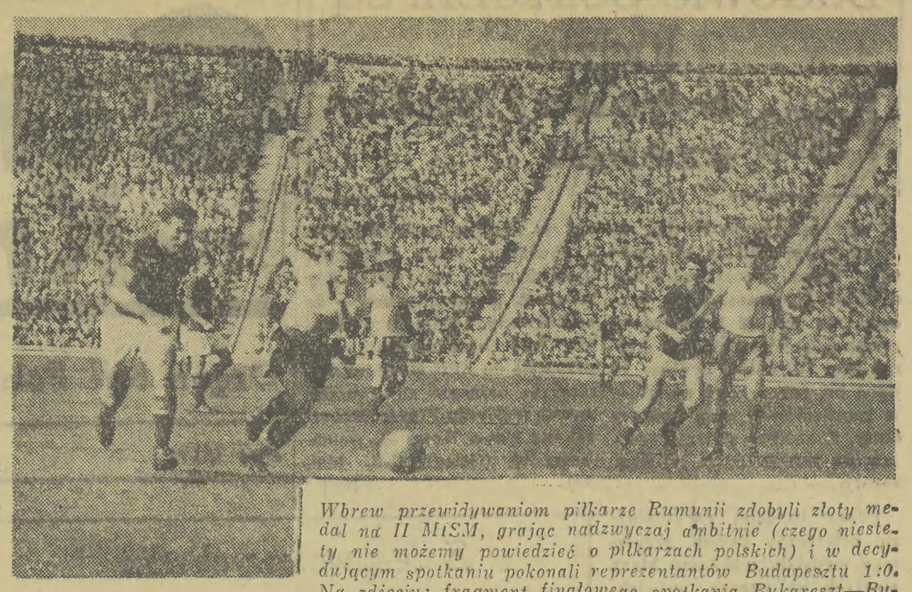

Wbrew przewidywaniom piłkarze Rumunii zdobyli złoty medal na II MISM, grając nadzwyczaj ambitnie (czego niestety nie możemy powiedzieć o piłkarzach polskich) i w decydującym spotkaniu pokonali reprezentantów Budapesztu 1:0. Na zdjęciu: fragment finałowego spotkania Bukareszt—Budapeszt.

CAF — fot. Wdowiński

Wyniki wyborów w San Marino

RZYM

W małej republice San Marino, istniejącej przeszło 1600 lat, odbyły się w niedzielę wybory powszechne, w wyniku których partia komunistyczna i partia socjalistyczna zwiększyły swój stan posiadania. Tak więc rząd republiki San Marino nadal będzie się składał z komunistów i socjalistów.

Komuniści i socjaliści zdobyli łącznie 35 mandatów (w poprzednim parlamencie posiadali 31). Wszystkie partie prawicowe uzyskały 25 mandatów (poprzednio — 29).

Osobliwa kradzież

LONDYN

Agencja Reutera podaje, że z zorganizowanej w Pałacu Narodów w Genewie wystawy na temat pokojowego wykorzystania energii atomowej zginął mały kawałek kobaltu. Policja szwajcarska ogłosiła w prasie, że temu, w którego rękach znajduje się ten kawałek kobaltu, grozi niebezpieczeństwo wskutek promieniowania radioaktywnego.

Wykrycie antyrządowego spisku w Argentynie

NOWY JORK

Jak donoszą z Buenos Aires policja argentyńska wykryła spisek terrorystyczny, który miał na celu zamordowanie prezydenta Argentyny Perona i obalenie obecnego rządu. Jak wynika z komunikatu policji, na czele spisku stali ukrywający się przywódca katolików Mario Amadeo oraz zdymisjonowani oficerowie marynarki wojennej.

Na szachownicach w Goeteborgu

SZTOKHOLM. — W I rundzie międzystrefowego turnieju szachowego w Goeteborgu zakończono tylko dwie partie. Zremisowali: Pachman z Filipem (obaj CSR) oraz Spasski (ZSRR) z Szabo (Węgry), reprezentant Polski Śliwa odłożył partię z Hellerem (ZSRR), przy przewadze szachisty radzieckiego.

Czy Garbarni uda się rewanż?

Dziś we środę piłkarze pierwszej ligi rozpoczynają drugą rundę rozgrywek mistrzowskich. W Krakowie o godzinie 17 na stadionie Garbarni przy ul. Barskiej zobaczymy piłkarzy ludwinowskich w spotkaniu z poznańskim Kolejarzem.

Licznych zwolenników drużyny krakowskiej możemy zapewnić, że piłkarze Garbarni po spędzeniu trzytygodniowych wczasów nad morzem (gdzie nie tylko odpoczywali, ale i pilnie trenowali, m. in. wygrali treningowe spotkanie ze Szczecinem 4:2) powrócili do Krakowa w dobrej formie.

Dzisiejsze spotkanie zapowiada się atrakcyjnie, gdyż Garbarnia będzie chciała zrewanżować się przed swoją publicznością poznańskiemu Kolejarzowi za poniesioną porażkę w Poznaniu.

Znając ambitną postawę piłkarzy Ludwinowa przypuszczamy, że i dzisiaj nie zawiodą oni swych tak licznych zwolenników.

Garbarnia wystąpi w następującym składzie: Stroniarz, Feluś, Konopelski, Bomba, Leśniak, Bieniek, Czyż, Browarski, Piątek, Bożek, Glajcar.

Kary na piłkarzy

WARSZAWA. — Komisja sportowa SPN GKKF ukarała 2-miesięczną dyskwalifikacją za nie usprawiedliwione niestawienie się na obóz kadry przed II MISM dwu piłkarzy sosnowieckiej Stali: bramkarza Dziurowicza oraz obrońcę Masłonia. W ten sposób Stal została poważnie osłabiona w przededniu rozpoczęcia rozgrywek II rundy ligowej.

Ponadto 2 miesiące dyskwalifikacji otrzymał obrońca II-ligowego AKS Chorzów — Wieczorek za samowolne opuszczenie obozu kadry przed II MISM.

Ulubienica publiczności warszawskiej Australijka Strickland próbowała na zakończenie Igrzysk ustanowić nowy rekord świata w biegu na 100 y. Niestety próba nie powiodła się, gdyż bieżnia Stadionu nie była odpowiednia do uzyskania rekordowego czasu. Zdjęcie nasze przedstawia najszybszą kobietę świata — Strickland w chwilę po biegu.

Fot. E. Węglowski

Skoczkowie polscy na czwartym miejscu

SOFIA. — Komisja sędziowska międzynarodowych zawodów w skokach ze spadochronem zakończonych w Musaczewie koło Sofii, ogłosiła oficjalną punktację drużynową. Pierwsze miejsce zajął ZSRR — 2337,5 pkt. przed CSR — 2277,5 pkt. i Bułgarią I — 2205 pkt. Następne miejsca zajęły: 4) Polska, 5) Bułgaria II, 6) Węgry, 7) Chiny, 8) Rumunia.

Ze świata

Pływaczka amerykańska Betty Mullen uzyskała w Filadelfii wynik lepszy od rekordu świata na 100 m stylem motylkowym 1.15,0. Rekord świata na tym dystansie należy do Jutta Langenau NRD i wynosi 1.16,6.

Wynik Betty Mullen jest jednak gorszy od rezultatu uzyskanego w ub. miesiącu przez 14-letnią pływaczkę holenderską Atie Voorby, która startując w Naarden osiągnęła — 1.13,7.

*

Piłkarze CSR rozpoczęli drugą rundę spotkań piłkarskich o mistrzostwo Czechosłowacji. Pierwsze mecze przyniosły następujące rozstrzygnięcia: Tankista — Banik (Ostrawa) 1:2, Spartak (Praga Sokolovo) — Spartak (Trnava) 1:1, Slovan (Bratislava) — Iskra (Liberec) 4:2, Iskra (Žilina)—UDA (Praga) 2:2.

Nie zapomnij wysłać kuponu PKOl

Dwa miesiące minęły jak miłośnicy „totka" piłkarskiego emocjonowali się typując zwycięzców poszczególnych meczów. Obecnie komisja konkursów PKOl organizuje — jak już donosiliśmy szósty z kolei konkurs na odgadnięcie wyników meczów piłkarskich wyznaczonych terminarzem rozgrywek na 21 bm. Obok spotkań I i II ligi do konkursu włączony został najciekawszy mecz bieżącego sezonu pomiędzy reprezentacją piłkarską ZSRR i NRF, który rozegrany zostanie w Moskwie 21 bm. Oprócz wyniku tego meczu wytypować należy wyniki następujących spotkań ligowych: Lechia Gdańsk — Polonia Bytom, Górnik Radlin — Stal Sosnowiec, Gwardia Kraków — Włókniarz Łódź, Gwardia Warszawa — Garbarnia, Kolejarz Poznań — CWKS Warszawa, Ruch — Gwardia Bydgoszcz, CWKS Bydgoszcz — Budowlani Opole, Górnik Wałbrzych — Stal Gdańsk oraz Górnik Zabrze — Gwardia Kielce. Jako rezerwowe spotkania będą brane pod uwagę: Sparta Warszawa — AKS oraz Naprzód Lipiny — CWKS Kraków.

W obecnym VI konkursie zastosowano kilka usprawnień organizacyjnych według pomysłów nadesłanych przez uczestników dotychczasowych konkursów. Jednym z najważniejszych jest wprowadzenie 3-odcinkowego kuponu, z którego jeden, po dokładnym wypełnieniu, pozostaje u wysyłającego. Zastosowanie obecnie kuponu, który daje możność wytypowania aż pięciu rozwiązań na jednym blankiecie, zaoszczędzi uczestnikom i kosztów i czasu na szukanie i zdobywanie większej ilości kuponów. Obecnie zamiast pięciu dotychczas stosowanych kuponów wystarczy jeden.

Termin składania kuponów mija 19 sierpnia br. godzina 20, a więc czasu pozostało niewiele.

Nowością w VI konkursie PKOl jest to, że kupon będzie ważny przy każdej ilości rozegranych spotkań (nawet gdyby odbyło się tylko 7 z dwunastu wyznaczonych). Premia zostanie wówczas wypłacona za trafne odgadnięcie 7 rozegranych spotkań.

Wzmożemy opiekę nad indywidualną gospodarką chłopską

Siła socjalistycznego przemysłu przyczyni się do mechanizacji indywidualnych gospodarstw chłopskich

(Z podstawowych problemów IV Plenum KC PZPR)

Krajowi trzeba wciąż więcej ziarna i mięsa, mleka i tłuszczu. Musi mu je dać przede wszystkim ojczyste rolnictwo. W rolnictwie tym odgrywa już poważną rolę sektor socjalistyczny — PGR-y i rosnące z roku na rok w liczbę i w siłę spółdzielnie produkcyjne. Otaczamy je szczególnie troskliwą opieką i będziemy czynić to nadal, i dlatego, że socjalizm kładzie kres wyzyskowi na wsi i dlatego, że właśnie w sektorze socjalistycznym nowoczesna technika i wiedza rolnicza może być w pełni zastosowana i może najszybciej dać największe wyniki gospodarcze. Ale równocześnie faktem jest, że większość areału uprawnego i większość ludzi zatrudnionych w rolnictwie przypada na **gospodarstwa indywidualne. Wynika stąd jasno, jeśli chcemy, aby wzrosła globalna produkcja naszego rolnictwa musimy zapewnić wzrost produkcji wszystkich gospodarstw chłopskich — zarówno zespołowych, jak indywidualnych.**

Możliwości wzrostu produkcji indywidualnych gospodarstw chłopskich są niewątpliwie mniejsze aniżeli możliwości socjalistycznych gospodarstw rolniczych. Ale faktem jest, że są one jeszcze bardzo wielkie. Świadczy o tym porównanie chociażby plonów w gospodarstwach indywidualnych, np. w Lubelskiem i Białostockiem z jednej, a w Poznańskiem i Bydgoskiem z drugiej strony, albo — porównanie średniej plonów dla gospodarstw indywidualnych w Polsce i takiejże średniej np. w NRD. IX Plenum KC i II Zjazd naszej Partii wskazały na te poważne rezerwy i postawiły przed partią zadanie systematycznej walki o rozwój produkcji gospodarstw indywidualnych. IV Plenum raz jeszcze i ze szczególną mocą zwróciło nam na to uwagę.

Zwiększenie produkcji gospodarstw indywidualnych wymaga troski o racjonalną agrotechnikę i zootechnikę w tych gospodarstwach udzielenia im przez państwową służbę rolną pomocy w dziedzinie wprowadzenia postępowych metod uprawy ziemi i hodowli, rozwijania wysokodochodowych upraw itd. Dotyczące tych wszystkich spraw wskazania II Zjazdu obowiązują nadal w całej pełni i powinny być systematycznie wcielane w życie. IV Plenum raz jeszcze potwierdziło ich słuszność.

Z bogatej problematyki opieki nad gospodarką indywidualnych chłopów pracujących IV Plenum zatrzymało się szczególnie na dwóch zagadnieniach:

na zagadnieniu bodźców materialnych dla indywidualnej gospodarki chłopskiej,

na zagadnieniu mechanizacji indywidualnych gospodarstw chłopskich.

*

II Zjazd naszej Partii stwierdził: jeżeli chcemy osiągnąć wzrost produkcji w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, to musimy obok propagandy upowszechnienia wiedzy rolniczej, pomocy organizacyjnej zastosować również bodźce ekonomiczne, tak kształtować warunki produkcji i zbytu artykułów rolniczych, aby wzmożony wysiłek chłopa pracującego niezbędny dla osiągnięcia zwiększonej produkcji, przyniósł temu chłopu również zwiększony dochód. II Zjazd przewidział szereg zarządzeń mających wzmocnić bodźce ekonomiczne dla wzrostu produkcji rolnej w gospodarstwach indywidualnych. Najważniejszym z nich — bo posiadającym najpowszedniejsze znaczenie — było postanowienie, że globalna suma dostaw obowiązujących w latach 1954—55 pozostanie nie zmieniona, że więc całym przyrostem produkcji, osiągniętym przez indywidualne gospodarstwa chłopskie, będą rozporządzali swobodnie właściciele tych gospodarstw — dla sprzedaży drogą kontraktacji lub też na wolnym rynku. Dodatkowo rozszerzone zostały ulgi podatkowe i w dostawach dla chłopów małorolnych. Uchwała ta została wykonana; przyczyniło się to poważnie do zwiększenia zainteresowania indywidualnych gospodarstw chłopskich wzrostem produkcji; podniosła się również dyscyplina wykonywania obowiązków względem państwa.

Działanie tej uchwały zostało wzmożone przez znaczne rozszerzenie kontraktacji produkcji roślinnej i zwierzęcej, które przyczyniło się do poważnego zwiększenia dochodu wsi. Gospodarstwa chłopskie otrzymały w latach 1954—1955 z tytułu pomocy państwa ponad 1.200 tys. ton paszy treściwej za kontraktację trzody chlewnej i sprzedaż nadwyżek mleka, około 1.300 tys. ton nawozów sztucznych za kontraktację produkcji roślinnej oraz uzyskały ponad 6 mld. złotych za artykuły rolne sprzedane państwu w ramach kontraktacji i skupu wolnorynkowego.

Wszystko to przyczyniło się zwłaszcza do rozwoju hodowli. W ogólnym wzroście pogłowia bydła i trzody chlewnej gospodarka indywidualna posiada poważny udział. Ten wzrost jest świadectwem słuszności naszej polityki stosowania bodźców materialnych dla rozwoju produkcji gospodarstw indywidualnych. IV Plenum wypowiedziało się za utrzymaniem na dalszy okres czasu — tak jak w latach 1953, 1954 i 1955 — obecnej globalnej wielkości dostaw obowiązkowych.

IV Plenum zwróciło równocześnie uwagę na konieczność uważnego i wnikliwego przemyślenia istniejącego u nas dzisiaj systemu bodźców materialnych. Chodzi o to, aby utrzymując obecny system dostaw obowiązkowych kontraktacji i skupu nadwyżek — system, który przeszedł próbę życia i okazał się słuszny — dalej udoskonalić jego działania zwłaszcza w kierunku zainteresowania chłopów w produkowaniu i dostarczaniu państwu żywca wyższej jakości oraz bardziej sprawiedliwego rozdziału obciążeń między poszczególne gospodarstwa.

Zagadnień istnieje tu sporo. Dyskusja w terenie może i powinna wskazać oraz pomóc znaleźć słuszne rozwiązanie wielu spraw tego typu. Niezwykle doniosłe byłoby np. omówienie dróg przyspieszenia komasacji gruntów gospodarstw indywidualnych, mającej bardzo duże znaczenie dla wprowadzenia nowoczesnej agrotechniki do gospodarki indywidualnej w takich województwach jak krakowskie i rzeszowskie, gdzie nieraz dwa hektary chłopskiej ziemi podzielone są na kilkanaście wąziutkich paseczków. Rzecz jasna — nie da się od razu rozwiązać wszystkiego, usunąć wszystkich większych lub mniejszych bolączek. Ale dyskutujemy przecież nad planem rozwoju rolnictwa w ciągu najbliższych 5 lat. Powinniśmy więc uświadomić sobie możliwie wszystkie niedomagania i nakreślić sobie drogi ich stopniowego, ale planowego przezwyciężania.

*

Budujemy w Polsce potężny przemysł socjalistyczny. Chłop pracujący wie, że socjalistyczna industrializacja kraju przynosi mu bezpośredni pożytek. Ilość nawozów sztucznych dostarczonych indywidualnym gospodarstwom chłopskim pod zasiewy 1955 roku była o 33 procent wyższa aniżeli w roku 1951, wartość maszyn i narzędzi rolniczych sprzedanych indywidualnym gospodarstwom chłopskim wzrosła w tym samym czasie z 80 mln zł do 260 mln zł, wartość dostarczonych wsi materiałów budowlanych z 158 mln zł do 640 mln zł, nakłady na elektryfikację wsi wzrosły prawie trzykrotnie. Tych nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, sprzętu elektryfikacyjnego, dostarczył rolnictwu przede wszystkim nasz nowy socjalistyczny przemysł. W tym przemyśle znalazły już pracę, chleb, awans społeczny setki tysięcy dzieci wsi polskiej. Industrializacja kraju stwarza stale rosnący i trwały rynek zbytu dla produktów chłopskiej pracy. Industrializacja kraju powiększa obronność naszej Ojczyzny, zabezpiecza nas przed agresją. Wszystko to dobrze wie chłop pracujący i umie ocenić znaczenie socjalistycznego uprzemysłowienia.

Czy jednak uczyniliśmy już wszystko co leży w naszej mocy, aby wykorzystać rozwijający się socjalistyczny przemysł dla lepszego wyposażenia produkcyjnego wsi pracującej? Obecny poziom rozwoju naszego przemysłu, zwłaszcza naszego przemysłu maszynowego pozwala nam uczynić w tej dziedzinie dalszy krok naprzód. Teraz kiedy kończymy nasz pierwszy wieloletni plan socjalistycznej industrializacji Polski — możemy i powinniśmy w jeszcze szerszej mierze dać w ręce naszych chłopów pracujących potężne siły, które rodzi nasz przemysł — tak, aby rosła wydajność pracy i dochody pracującego chłopa.

Poważnie rozbudowaliśmy nasze fabryki traktorów. Niedaleki jest już dzień kiedy cała para ruszą zakłady w Starołęce — wielka nowoczesna fabryka kombajnów. Szybko modernizujemy cały nasz przemysł maszyn rolniczych.

W produkcję tych zakładów w nowoczesny i wysokowydajny sprzęt rolniczy wyposażymy nasze PGR oraz nasze POM obsługujące spółdzielnie produkcyjne. W ciągu najbliższych pięciu lat powinniśmy osiągnąć kompleksową mechanizację zasadniczych prac polowych w sektorze socjalistycznym. Ale będziemy mogli i powinniśmy równocześnie wykorzystać moc przemysłu maszyn rolniczych dla jak najszerszej pomocy gospodarstwom indywidualnym.

W naszych warunkach, przy dzisiejszym poziomie gospodarki chłopskiej w Polsce jest również w indywidualnych gospodarstwach chłopskich wiele jeszcze miejsca dla zastosowania maszyn rolniczych, praca tych maszyn ulży chłopu w jego ciężkim trudzie, pomoga one w podnoszeniu plonów gospodarstw chłopów pracujących i w ich obronie przed kułackim wyzyskiem.

Wiele gospodarstw indywidualnych napotyka dziś na niemało trudności w podnoszeniu swej produkcji, ze względu na brak siły roboczej: znaczna część młodzieży i dorosłych mężczyzn odpłynęła do pracy w przemyśle i budownictwie, na gospodarce często pozostali ludzie starsi i kobiety, trudno im uporać się ze wszystkimi pracami. Należy przeciwdziałać nadmiernemu odpływowi młodzieży z rolnictwa. Z pomocą jednak musi przyjść maszyna. Tam, gdzie chłop ma trudności w zaoraniu ziemi — musimy czynić wszystko, aby mógł ją uprawiać przy naszej pomocy, nowoczesnymi maszynami. Tam, gdzie chłop z braku sił roboczych prowadzi gospodarkę ekstensywną, mało wydajną i mało dochodową — musi mieć nadzieję, że będzie miał pomoc, która pozwoli mu więcej sił poświęcić na hodowlę, uprawy przemysłowe czy kukurydzę. Wzmocnienie pomocy ze strony POM i GOM indywidualnym gospodarstwom chłopskim winno przynieść wzrost produkcji tych gospodarstw, zapewnić krajowi więcej produktów rolnych, a gospodarzom — wyższą stopę życiową.

Wiele gospodarstw indywidualnych stosuje jeszcze prymitywne metody uprawy roli. Pomoc maszynowa ze strony państwa może i powinna również tutaj przynieść poważną poprawę. Tam, gdzie na chłopskie pole wchodzi siewnik, kopaczka, traktor, maszyny do uprawy międzyrzędowej, tam i instruktor-agronom lepiej może podnosić ogólny poziom kultury rolnej.

Różne mogą i powinny być formy, w jakich chłop pracujący będzie korzystał z pomocy, udzielanej przez władze ludową.

Niewątpliwie — traktory i największe maszyny o trakcji mechanicznej muszą być skoncentrowane w ręku państwa. Musimy tak wyposażyć POM, aby, zapewniając w rosnącym stopniu kompleksową mechanizację robót polowych w spółdzielniach produkcyjnych mogły one równocześnie przyjść z wydatną pomocą gospodarzom indywidualnym. Musimy wzmocnić nasze GOM, aby stały się one skutecznym narzędziem mechanizacji indywidualnej gospodarki chłopskiej, nic nie powinno stać na przeszkodzie temu, aby chłopi mało- i średniorolni korzystać mogli z usług POM i GOM przy uprawie swych pól. Należy umożliwić im również wspólne zakupy takich maszyn jak np. siewniki, kosiarki, żniwiarki, beczkowozy na gnojówkę, wały, pługi łąkowe oraz inne narzędzia i maszyny dla obsługi indywidualnych gospodarstw. Należy zabezpieczyć ażeby chłopi sami zarządzali swoimi zrzeszeniami pomagając sobie wzajemnie, rozliczając się między sobą w sposób sprawiedliwy. Korzystając jako chłopska spółdzielnia maszynowa z usług POM i GOM, chłopi indywidualni mogą poważnie wzmóc wydajność swej pracy i podnieść plony w swych gospodarstwach.

Część chłopów będzie, być może, wolała korzystać bezpośrednio za opłatą z maszyn GOM lub POM — trzeba to im umożliwić. Inni będą woleli nabywać indywidualnie niektóre maszyny — i to również należy im udostępnić w odpowiednim zakresie.

Rzecz jasna coraz szersze udostępnienie pomocy maszynowej indywidualnym gospodarstwom będzie się odbywało — i nie może się nie odbywać — w warunkach walki klasowej. Wśród indywidualnych gospodarzy są chłopi pracujący, są i kułacy, są również i tacy, którzy chcieliby stać się kułakami i gotowi są skorzystać z każdej okazji, aby wzbogacić się na cudzej pracy. Trzeba o tym pamiętać, trzeba mieć otwarte oczy, trzeba pilnować, aby poszczególne formy korzystania z pomocy maszynowej państwa ludowego nie stały się terenem żerowania elementów kułacko-kombinatorskich, aby takie czy inne tworzone dla korzystania z tej pomocy zespoły czy spółki chłopskie nie stały się instrumentem kułackiego wyzysku. Ale przede wszystkim trzeba widzieć, że *podstawowym sensem wzmocnienia pomocy państwa ludowego dla chłopów pracujących w tej dziedzinie będzie zespolenie chłopów pracujących, umocnienie pozycji mało- i średniorolnych chłopów w stosunku do kułactwa, zacieśnienie więzi chłopów pracujących z klasą robotniczą i z państwem ludowym.* Mamy wszelką możliwość ku temu, ażeby unicestwić w zalążku wszelkie próby wykorzystania pomocy państwowej dla celów kombinatorskich. Najważniejsze jest to, że wzmożenie pomocy maszynowej państwa ludowego dla indywidualnych chłopów pomoże tym chłopom w osiągnięciu nowego wzrostu produkcji ich gospodarstw i przyczyni się do coraz szerszego stosowania zespołowych form pracy w rolnictwie.

Dlatego trzeba śmiało, już dzisiaj, już w kampanii jesiennej wykorzystywać wszelkie możliwości wzmożenia pomocy naszych POM i GOM dla chłopów indywidualnych.

Rzecz jasna, że pomoc ta postawi nas przed szeregiem istotnych problemów.

Trzeba będzie zastanowić się nad tym, czy nie dokonać pewnych zmian w planie produkcyjnym traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych — tak, aby POM rozporządzały niezbędną ilością traktorów dostosowanych do pracy na małych obszarach w indywidualnych gospodarstwach chłopskich oraz maszynami towarzyszącymi, które zapewniłyby mechanizację podstawowych prac polowych. Trzeba dostosować zestaw maszyn w POM i GOM do potrzeb różnych terenów kraju, różnych typów gospodarki chłopskiej.

Będziemy musieli zastanowić się nad opracowaniem planu sieci POM i GOM oraz nad tym, aby w terenach o słabym jeszcze rozwoju spółdzielczości produkcyjnej POM przejściowo nastawiły się na szerszą obsługę indywidualnych gospodarstw chłopskich i ich zrzeszeń.

Będziemy musieli zastanowić się nad odpowiednimi formami udzielenia pomocy przez POM indywidualnym gospodarstwom i zrzeszeniom chłopskim.

Formy te nie mogą być jednolite dla całego kraju, muszą one uwzględniać szczególne właściwości terenu, muszą być dostosowane do sytuacji odmiennej w poszczególnych terenach.

O wszystkich tych zagadnieniach mówić będziemy w dyskusji poplenumowej. Będziemy o tym mówić starając się stawiać sprawy możliwie jak najbardziej konkretnie, jak najbardziej rzeczowo — w trosce o rozwój produkcji rolniczej kraju i o podniesienie dobrobytu indywidualnych chłopów pracujących.

Ważnym zagadnieniem dla zmobilizowania rezerw tkwiących w indywidualnej gospodarce chłopskiej jest przezwyciężenie wypaczeń naszej polityki w stosunku do kułactwa. Polityka naszej partii w stosunku do klasy kapitalistów wiejskich jest powszechnie znana, określona od dawna. Kułacy to klasa wyzyskująca masy ludowe. Nasza partia jest nieprzejednanym przeciwnikiem wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka. Kułacy są często rozsadnikiem reakcyjnej propagandy. Kułacy, jak świadcza o tym fakty, nieraz umiejętnie wykorzystują i potęgują wszelkie wahania i tendencje spekulacyjne u chłopów średniorolnych i małorolnych. Nasza partia uporczywie pracuje nad przezwyciężeniem tych tendencji, nad wyzwoleniem i wzmocnieniem świadomości człowieka pracy u ogółu chłopów pracujących — średniorolnych i małorolnych. Obecnie polityka nasza zmierza do **ograniczania kułackiego wyzysku i do izolacji politycznej kułactwa od chłopów pracujących. Nie ma i nie może być mowy o jakiejkolwiek rewizji tej naszej polityki. Przeciwstawiamy się i będziemy również w przyszłości z całą stanowczością przeciwstawiać się wszelkim tendencjom do ulegania kułakowi, do osłabiania walki przeciwko kułackiemu wyzyskowi i przeciwko wpływom kułackim na chłopów pracujących.**

IV Plenum podkreśliło to z całą mocą.

Ale równocześnie IV Plenum zwróciło uwagę na dwa wysoce szkodliwe a istniejące dotąd w terenie wypaczenia, które nie mają nic wspólnego z naszą polityką ograniczania i izolacji kułactwa.

Pierwsze z tych wypaczeń — to niesłuszna praktyka mieszania średniaka z kułakiem. Są gdzieniegdzie tacy towarzysze, którym wydaje się, że dobrze gospodarujący, zamożny średniak, średniak, któremu dobrze się powodzi, to już kułak. Jest to tendencja fałszywa i szkodliwa.

Podstawową cechą charakterystyczną, odróżniającą kułactwo od chłopów pracujących jest wyzysk opierający się — jak uczył Lenin — na rozmaitych, często zamaskowanych formach zależności drobnych gospodarstw od dużych. Typową i najbardziej rozpowszechnioną formą tego wyzysku było w przeszłości wykorzystanie przez kułaka stałej siły najemnej. Obecnie sytuacja uległa pewnej zmianie: kułacy stosują różne, bardziej skomplikowane i bardziej zamaskowane formy wyzysku, co stawia przed nami zadania szczególnie trudne. Trzeba bowiem pamiętać, że czasem praca najemna posługuje się i średniak. Tak np. w czasie gorących robót w polu poważna część niewątpliwych średniaków najmuje na dniówkę dodatkowe siły robocze.

Gdzie więc przeprowadzić tu granicę? W każdym konkretnym wypadku trzeba poznać **całokształt stosunków danego gospodarstwa z innymi gospodarstwami** i za każdym razem postawić jako decydujące pytanie: **gdzie jest główne źródło dochodów gospodarza — czy żyje on z pracy własnych rąk czy też z wyzysku innych?**

A jak znaleźć odpowiedź na to pytanie?

Nie można jej znaleźć przy biurku, opierając się tylko na danych o ilości hektarów, pogłowiu bydła czy trzody. Można ją znaleźć tylko w oparciu o tych, którzy najlepiej (bo z własnego doświadczenia) o tym wiedzą — w oparciu o samych wyzyskiwanych, zwłaszcza o biedotę wiejską.

Wnikliwa analiza każdego gospodarstwa o które chodzi, oparcie się o zdanie chłopów pracujących — oto jedyna droga do uniknięcia fałszywego mieszania części średniaków z kułakami.

Drugim wypaczeniem występującym niejednokrotnie w naszej polityce wobec kułaka jest mieszanie polityki ograniczania kułactwa z polityką likwidacji gospodarstw kułackich, dopuszczanie do upadku ich produkcji.

W chwili obecnej kiedy w kraju przeważa — i przez czas pewien jeszcze przeważać będzie — gospodarka indywidualna, wszelkie próby likwidowania kułaków jako klasy są szkodliwe. Sztuczne doprowadzanie do upadku istniejących gospodarstw kułackich nie daje żadnych korzyści i zmniejsza globalną produkcję rolnictwa.

Cała nasza polityka w stosunku do wsi, nasza polityka ograniczania kułactwa zwęziła poważnie kułacki wyzysk biedoty i proletariatu wiejskiego. Mamy w rezultacie — jako „produkt uboczny" — zachwianie się pewnej ilości słabszych gospodarstw kułackich. Już IX Plenum KC powiedziało jasno, a II Zjazd potwierdził to — że nie jest w interesie klasy robotniczej oraz budownictwa socjalizmu sztuczne powiększanie tego „produktu ubocznego". IV Plenum podkreśliło to z całą siłą. Nie jest żadna „walką klasową" biurokratyczne uderzanie na ślepo, bezsensowne powiększanie trudności w gospodarstwach, które uległy jakimś wypadkom losowym, „wykańczanie" ta droga gospodarstw kułackich. Wszystko to jest prostacką wulgaryzacją wypaczającą ideologię i politykę naszej partii.

Nie leży w naszym interesie upadek produkcji w gospodarstwach kułackich. Dlatego w niejednym wypadku może okazać się celowym np. udostępnienie — rzecz jasna, **na określonych, specjalnych warunkach** — maszyn POM takim gospodarstwom kułackim, które inaczej nie mogłyby prowadzić racjonalnej wydajnej gospodarki.

Również w stosunku do gospodarstw kułackich obowiązuje nas polityka możliwie elastyczna, oparta na konkretnej znajomości sytuacji każdego konkretnego gospodarstwa kułackiego. Polityka ta opierająca się na świadomości, że w naszych obecnych warunkach — przy konieczności zachowania jeszcze gospodarki kułackiej oraz konieczności ograniczania kułackich tendencji spekulacyjnych — najdogodniejszym dla władzy ludowej jest utrzymanie produkcji gospodarstw kułackich regulowanych i kontrolowanych w stopniu maksymalnie możliwym przez państwo ludowe.

*

Całość naszej polityki wobec indywidualnej wsi musi być oparta na głębokim zrozumieniu zadań i celów jakie sobie stawiamy.

Musimy pamiętać zawsze, że podstawą władzy ludowej jest sojusz robotniczo-chłopski, sojusz klasy robotniczej, przodującej siły narodu z milionami chłopów pracujących, mało i średniorolnych, że treścią całego naszego wielkiego dzieła przebudowy jest i musi być coraz szersze zaspokajanie potrzeb materialnych i kulturalnych ogółu ludzi pracy w Polsce — zarówno robotników, jak chłopów pracujących.

Musimy pamiętać zawsze, że nie możemy zbudować socjalizmu w Polsce bez socjalistycznej przebudowy naszego rolnictwa — i że tę socjalistyczną przebudowę rolnictwa możemy przeprowadzić jedynie w oparciu o zasadę dobrowolności, o rosnącą świadomość mas chłopów pracujących, o ich rosnące zaufanie do klasy robotniczej i do państwa ludowego.

Musimy pamiętać zawsze, że to zaufanie tworzy się i umacnia w walce z obcą i wrogą ideologią, z wpływami kułackimi, z przesądami, jakie utrzymują się u chłopa pracującego na skutek jego stanowiska indywidualnego posiadacza, że to zaufanie można umacniać tylko cierpliwą, wytrwałą pracą, braterską pomocą i opieką.

Musimy pamiętać zawsze, że chłop pracujący ocenia nas przede wszystkim w zależności od naszych czynów, od naszej praktyki, od tego co widzi w swoim powiecie i w swojej gromadzie.

Dlatego musimy uczynić wszystko, aby w praktyce przyjść mu z pomocą w rozwijaniu produkcji jego gospodarstwa — tak aby mógł on dostarczyć krajowi więcej żywności a zarazem podnieść własną stopę życiową. Tylko w ten sposób przygotujemy go również do dalszego kroku — do stopniowego, dobrowolnego przejścia na drogi zespołowej gospodarki.

Zagadnieniem związanym z pomocą dla indywidualnych gospodarstw chłopskich powinniśmy poświęcać dużo uwagi w naszej codziennej pracy i w dyskusji poplenumowej.

(„Trybuna Ludu")

Jednym z podstawowych warunków należytej uprawy roli i skutecznej walki z chwastami, jest natychmiastowe przeprowadzanie podorywek po sprzęcie zboża. Na zdjęciu: Traktorzysta Jan Latek z pomocnikiem Janem Wiśniowskim przeprowadzają podorywki w gospodarstwie PGR — Santop zespół Kozłowo. CAF — fot. Żmitrowicz

Na froncie postępu technicznego

Siedmiokrotnie tańsze

Elektryfikacja kraju jest ściśle uzależniona od rozwoju przemysłu elektrotechnicznego, a ten uzależniony jest z kolei m. in. od posiadania nowych baz surowcowych, na które w głównej mierze składają się metale kolorowe jak: miedź, nikiel, aluminium.

Zasoby tych metali zarówno na rynku światowym jak i wewnętrznym są stosunkowo niewielkie. Stały wzrost zapotrzebowania na te metale, a w szczególności na miedź i nikiel wpływa na wzrost ich wartości, czyni je metalami wybitnie deficytowymi; niejednokrotnie brak dostatecznej ilości tych metali uniemożliwia pełny rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu elektrotechnicznego.

Względy te jak również dążność do uniezależnienia się od importu drogich rud z krajów kapitalistycznych, skłoniły naszą gospodarkę z jednej strony do intensywnych poszukiwań geologicznych w różnych zakątkach kraju, z drugiej zaś — do prac badawczych nad możliwością zastąpienia deficytowych metali kolorowych innymi, tańszymi stopami.

Prace badawcze były długie i żmudne, ale uwieńczone zostały pomyślnymi wynikami. W Krakowskim Instytucie Odlewnictwa, który głównie zajął się tą problematyką, w Zakładzie Tworzyw Żelaza, prowadzonym przez mgr inż. Zbigniewa **TYSZKO**, on sam wraz z inż. **MACHYNIĄ** opracował stop mogący z powodzeniem zastąpić, wybitnie deficytowe ze względu na brak niklu i miedzi, żeliwo niklowe oraz niemagnetyczne stopy miedzi. Nowe żeliwo nosi nazwę żeliwa manganowo-krzemowo-aluminiowego i stanowi poważne osiągnięcie naszej nauki w dziedzinie wysokojakościowych żeliw specjalnych.

Jest ono stopem tanim i stosunkowo łatwym do otrzymania. Posiada też wiele bardzo cennych właściwości umożliwiających jego szerokie zastosowanie w wielu gałęziach przemysłu. Żeliwo to jest nie magnetyczne i to jest jego podstawową zaletą, posiada wysoką odporność na ścieranie, na korozję tlenową, posiada również wysoki opór elektryczny — jednym słowem przewyższa pod względem wytrzymałości żeliwo niklowe.

Żeliwo manganowo-krzemowo-aluminiowe posiada doskonałe własności odlewnicze i może być otrzymywane w każdej odlewni. Jest przy tym obrabialne, a przez swą dużą zdolność do powierzchniowego samoutwardzania się może być stosowane na elementy urządzeń narażonych na ścieranie, działania podwyższonych temperatur, jak również na elementy maszyn i oporniki.

Najważniejsze jest, że zalety te w pełni potwierdziła praktyka. W jednym ze swych listów do Instytutu, Zakłady Wytwórcze Aparatów Wysokiego Napięcia im. Dymitrowa w Warszawie stwierdzają, że żeliwo manganowo-krzemowo-aluminiowe nadaje się bez żadnych zastrzeżeń do potrzeb konstrukcyjnych.

Należy jeszcze dodać, że jest ono siedmiokrotnie tańsze od żeliwa niklowego i stopów miedzi.

Wszystko więc przemawia za koniecznością jak najszybszego zastosowania tej zdobyczy technicznej w całym naszym przemyśle elektrotechnicznym.

E. KULWICKI
Instytut Odlewnictwa Kraków

Załatwianie

Do gabinetu sekretarza propagandy KP w MYŚLENICACH wszedł pracownik Wydziału Oświaty Prezydium PRN niosąc pod pachą teczkę wypchaną papierami.

— W ważnej sprawie, towarzyszu, w bardzo ważnej przychodzę. Chodzi o pomoc w rozstrzygnięciu pewnego zagadnienia.

Gdy na biurku znalazł się dobrze znajomy tow. Piskorzowi list — w asyście wielu pism przewodnich i załączników — ów najpierw oczom nie dowierzał, a potem aż podskoczył na krześle. Bo jak się tu nie pieklić, skoro j e g o list w sprawie przeniesienia jednego z nauczycieli do innego powiatu, wysłany do KW w Krakowie, znalazł się po długiej wędrówce znów w Myślenicach, w Wydziale Oświaty Prezydium PRN.

Po zbadaniu całej zawartości teczki okazało się co następuje:

Otrzymany z KP list — KW skierował do Wydziału Oświaty Prezydium WRN jako organu, który winien sprawę kompetentnie rozpatrzyć, powziąć odpowiednią decyzję, jednym słowem o s t a t e c z n i e załatwić. A cóż Wojewódzki Wydział Oświaty? Widocznie nie zastanawiano się tam długo nad listem KP Myślenice (prawdopodobnie w ogóle go nie czytano), ale po przybiciu pieczątki, wpisaniu do dziennika pism przychodzących oraz zaopatrzeniu w symbole, cyferki i parafki odesłano do Myślenic, jako że nazwa miejscowości umieszczona na honorowym miejscu obok daty wskazywała, iż sprawa nie skądinąd, ale właśnie z Myślenic wyszła. Co za odkrywczość! A skoro z Myślenic, czemużby aż Kraków miał załatwiać? Na ten „drobny szczegół", że chodziło o przeniesienie nauczyciela do innego powiatu — nikt w Wydziale Oświaty Prezydium WRN nie zwrócił uwagi...

Tak więc list KP Myślenice, wysłany do KW w Krakowie, znalazł się znów w Myślenicach, w Wydziale Oświaty Prezydium PRN. Ten zaś skierował swego pracownika do KP, by u sekretarza tow. Piskorza uzyskał pomoc w rozstrzygnięciu zagadnienia...

List wrócił do tego, kto go pisał. Najprostsze, prawda? „Pisałeś, więc najlepiej wiesz jak to załatwić" — z tego założenia wychodzi Wydział Oświaty Prezydium WRN. My wychodzimy z zupełnie innego założenia, a autorzy listu wychodzą ze skóry oburzając się na bezduszny, jałowy sposób urzędowania niektórych pracowników Wojewódzkiego Wydziału Oświaty.

(ep)

Na Wawelu...

W pogodny dzień na Wawelu panuje olbrzymi ruch. Przybywają tutaj dziesiątki wycieczek z całej Polski, a ostatnio zwiedzają Wawel liczne wycieczki młodzieży zagranicznej, która brała udział w Festiwalu; chętnie przesiadują tutaj mieszkańcy Krakowa.

Wśród zwiedzających znalazła się także studentka Akademii Sztuk Plastycznych, która „uwiecznia" piękno architektury katedry.

Niemało pracy ma fotograf z krakowskiej spółdzielni. Musi on „złapać" na kliszy ciekawy fragment architektury no i „przyjemny wyraz twarzy" turysty, pragnącego mieć pamiątkę z miasta zabytków.

Niestety „przyjemny wyraz" znika bezpowrotnie, gdy wycieczkowiczowi zaschnie w gardle. Na terenie Wawelu nie ma ani jednego kiosku z napojami i turyści muszą korzystać ze wspólnego garnka zawieszonego na łańcuszku przy studni na dziedzińcu. Nie jest to ani „smaczne" ani higieniczne. Czy nie można by zainstalować stoiska z napojami w pomieszczeniu, gdzie znajdują się dotychczas pamiątki?

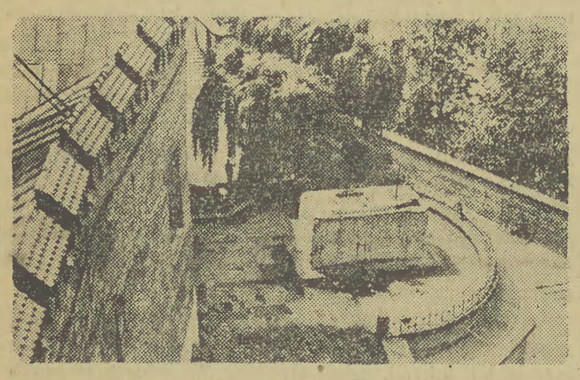

W salach zamkowych zdjęć robić nie wolno — dlaczego? Na razie nie wiemy, ale nie chcąc postępować wbrew przepisom, robimy zdjęcie na zewnątrz: oto tak w tej chwili wygląda bastion Władysława IV.

ZRI—Kraków wykona plan roczny o miesiąc wcześniej

W dniu 12. VIII. br. odbyła się II konferencja partyjno-ekonomiczna w Zjednoczeniu Robót Inżynieryjnych Budownictwa Miejskiego — Kraków. Referat sprawozdawczy wygłosił dyrektor naczelny ZRI, Marian Schlesinger.

ZRI Kraków w skali ogólnopaństwowej jest najlepszym przedsiębiorstwem tego typu, czego wyrazem jest sztandar przechodni przekazany Zjednoczeniu od Centralnego Zarządu Robót Inżynieryjnych za osiągnięcia w roku 1954.

Plan roczny w skali Zjednoczenia do dn. 30 VI br. wykonany został średnio w 52 proc.; największy wskaźnik osiągnęło kierownictwo robót w Łańcucie w 70 proc. planu.

Doskonałe wyniki przedsiębiorstwo osiągnęło dzięki ciągłemu wzrostowi mechanizacji, ożywieniu ruchu racjonalizatorskiego i wprowadzeniu nowych metod pracy.

Jak wynikało z referatu i dyskusji, poważnym niedociągnięciem ZRI była dotychczas nieumiejętność rytmicznego wykorzystywania sprzętu budowlanego, a zwłaszcza sprzętu ciężkiego. Np: koparka łyżkowa w marcu br. wykonała 85 proc., w kwietniu — 326, a w maju 168 proc. wydajności.

Zasadnicze trudności, z którymi boryka się ZRI, to brak pełnej dokumentacji, brak wystarczającego limitu bankowego, co bywa powodem wstrzymywania robót na wielu budowach oraz utrudnia inkasowanie w przepisanym terminie pełnej należności od zleceniodawców.

Na zakończenie konferencji wysunięto wnioski dotyczące dalszej pracy Zjednoczenia, w których zobowiązano się wykonać zlecone roboty w roku 1955 na miesiąc przed terminem, bezusterkowo przekazywać wszystkie oddawane do użytku obiekty, przestrzegając ściśle terminów.

Postanowiono też uaktywnić Klub Techniki i Racjonalizacji, rozwijając akcję odczytową i filmową. **H. K.**

a więc

... krakowskie Planty otrzymały nowe, piękne ławki. Chociaż niektórzy twierdzą, że stare były o wiele wygodniejsze, trzeba przyznać, że na korzyść nowych świadczy miły dla oka zielony kolor i estetyczna forma.

ale...

...dobrze by było, gdyby Wydział Gospodarki Komunalnej Prez. MRN przypomniał sobie o osiedlu robotniczym przy ul. Praskiej, gdzie przy głównej alei ławek nie ma od tak dawna, że niektórzy mieszkańcy osiedla nie są całkiem pewni, czy w ogóle kiedyś były.

W każdym bądź razie istnieją w ogrodzeniu wzdłuż ul. Praskiej specjalne wnęki na ławki. Można by tam ustawić chociażby stare (a będące przeważnie w dobrym jeszcze stanie), zabrane z Plant, ławki. (zet)

Dodatkowe wpisy na WSP w Opolu

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu ogłosiła dodatkowe wpisy na następujące kierunki studiów: filologia rosyjska, filologia polska, fizyka, matematyka.

Podania o przyjęcie należy kierować bezzwłocznie pod adresem: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu, ul. Luboszycka 9.

Egzamin wstępny (dodatkowy) dla kandydatów na I rok studiów odbędzie się w dniu 10 września, o godz. 9 w gmachu WSP.

Studia na WSP trwają cztery lata. Absolwenci otrzymują po ukończeniu uczelni stopień magistra w zakresie swej specjalności. Studenci WSP mają zapewnione stypendia, wygodne pomieszczenia w nowotwartym domu akademickim i korzystają z własnej stołówki. Bliższych informacji udziela sekretariat WSP w Opolu.

Już obecnie można (i należy) zamawiać węgiel na zimę

Sprzedaż I raty opału na zbliżający się okres jesienno-zimowy trwa już od 15 VI br. Jednak bardzo wiele osób nie zamówiło jeszcze węgla, mimo że komitety blokowe wyznaczały terminy załatwienia tej sprawy.

Wszyscy, którym „nie spieszy się", powinni wziąć pod uwagę, że chociaż termin zakończenia sprzedaży I rzutu upływa dopiero 15 X br. — to wobec odkładania przez wiele osób sprawy zakupu opału na późniejszy czas, we wrześniu i październiku w biurach opałowych trzeba będzie prawdopodobnie postać w kolejkach. Załatwiajmy więc opał na zimę jak najwcześniej.

Meldunek z nad Rudawy

W dniu wczorajszym przekazano do generalnej próby dalsze trzy komory osadnika na terenie nowych wodociągów dla Krakowa. Dzięki temu jeszcze wczoraj po południu można było przystąpić do sprawdzenia 6 komór osadnika. Ostatnie trzy komory będą gotowe do eksploatacji w pierwszych dniach września bież. roku.

Jednocześnie w dniu wczorajszym (tj. we wtorek) poczyniono przygotowania do próby filtrów.

W ciągu najbliższych godzin rozpocznie się również płukanie rurociągu, którego montaż został już całkowicie ukończony, a przeprowadzone próby wykazały pełną sprawność przewodu; odgrywa on zasadniczą rolę w kompleksie urządzeń „fabryki wody" nad Rudawą. (iks)

„Louis Aragon"

— oto tytuł prelekcji Leszka Herdegena, która zostanie wygłoszona w Wojewódzkim Domu Kultury (Rynek Gł. 27 — sala odczytowa, I p.) dnia 17 bm. Początek o godz 19.

Okruchy

TRZEBA NAPRAWIĆ... — telefon Biura Napraw (nr 04), który w dniu 14 sierpnia br. w godzinach 10 — 10.20 nie odbierał zgłoszeń o uszkodzeniu telefonów... A może to nie telefon był zepsuty? (zet)

NIE TĘDY DROGA!... Jeżeli zepsuło się piwo — trzeba „odpisać je na straty" lub spowodować, aby zapłacił za nie ten pracownik aparatu dystrybucyjnego, który jest za zepsucie towaru odpowiedzialny. Może są poza tym jeszcze inne rozwiązania sytuacji: w każdym bądź razie nie powinni kosztów pokrywać konsumenci. A jednak do tego dąży chyba KZG, sprzedając skwaśniałe piwo m. in. w kiosku koło kina „Wanda" dnia 14 sierpnia br.

Państwowa Inspekcja Handlowa — zrób z tym porządek!... (TZ)

„LIZAK" NADAL STRASZY Wprawdzie zniknęła trójdzielna lampa sygnalizacyjna ze słupa w pobliżu Filharmonii (koło zegara), ale nie pojawiła się na „chatce na kurzej nóżce" przy skrzyżowaniu linii tramwajowych na ul. Warszyckiego i Dominikańskiej. (Pisaliśmy o tym swego czasu w „Okruchach"). I nadal dyżurny ruchu zatrzymuje tramwaje prymitywnym „lizakiem". Oj MPK — przecież masz tylu racjonalizatorów... (zet)

Co gdzie kiedy

17 Sierpień Środa

TEATRY:

STARY: Nieczynny: POEZJI: Nieczynny MŁODEGO WIDZA: Nieczynny.

*

KINA:

Poranki:

APOLLO: „Historia jakich wiele" — godz. 11. SZTUKA: „Harry Smith odkrywa Amerykę" — godz. 13.

Seanse popołudniowe:

APOLLO: „Ołowiany chleb" — g 16, 18, 20. UCIECHA: „Wół za kratkami" — g. 15.45, 18.00, 20.15. WANDA: „Rio Escondido" — g. 16, 18, 20.15 WARSZAWA: „Achtung! Banditen!" godz 15.45, 18, 20.15 WOLNOŚĆ: „Mały uciekinier" godz. 16 18, 20 SZTUKA: „Kawiarnia przy głównej ulicy" godz. 16, 18, 20. MŁ. GWARDIA: „Skanderbeg" — godz. 15.30, 17.45, 20. ŚWIT: „Czarodziejski kapelusz" — g. 16. 18, 20. STAL: „Kalinowy gaj" — g. 15.45, 18, 20.15. — PRZYJAŹŃ: Wszechświat, Mistrzowie jazdy figurowej — godz. 17, 18 19, 20 Koziołeczek, Podziękowanie dla kotka. Niebieski lisek — godz. 15, 16.

Wszystkie kina krak. wyświetlają „Kronikę Festiwalową" i ujęcia z Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

*

DYŻURY:

INTERNISTYCZNY: I Klinika Chorób Wewnętrznych AM.

CHIRURGICZNY: Oddział Chirurgiczny Szpitala im. Narutowicza.

POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM.

OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM.

APTEKI:

Floriańska 15, Retoryka 1 Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnickiej 3, Plac Bohaterów Getta 18, Bronowicka 38.

*

RADIO:

Najciekawsze audycje:

Godz. 7.40: Wiadomości. 7.45: Organy kinowe. 8.00: Koncert Ork. Rozgłośni Wrocławskiej PR pod dyr. St. Michaleka. 8.30: Słuchowisko dla dzieci pt. „Leśni goście" 8.50: Muzyka taneczna. 9.00: **PIOSENKA TYGODNIA.** 9.05: Koncert życzeń. 12.04: Wiadomości. 12.10: Przegląd prasy stołecznej. 12.15: Melodie ludowe różnych narodów. 13.05: Omówienie programu II. 13.10: Kompozytorzy krajów demokracji ludowej. 14.00: Wiadomości. 14.09: Komunikat o stanie wód. 14.10: „Samotna droga" — opowiadanie Kurta Sierna, przekład Eleonory Mendelson. 14.30: Koncert w wyk. Ork Mandolinistów. 15.00: Piosenki radzieckie. — 15.25: Polska stylizowana muzyka ludowa. 15.50: Felieton aktualny na tematy międzynarodowe. 16.00: „Wędrówka po ogrodach i parkach krakowskich" aud. dla dzieci w oprac. I. Szczepańskiej. 16.22: Muzyka rozrywkowa. 16.30: Dziennik krakowski. — 16.40: Muzyka taneczna 17.00: Z życia Związku Radzieckiego. 17.30: Muzyka. 18.10: **PIOSENKA TYGODNIA.** — 18.15: Wiadomości. — 18.20: Z cyklu: „Arcydzieła muzyki fortepianowej". — 18.50: „Atomowe sygnały" — pogadanka Stankiewicza. — 19.00: „Muzyka i aktualności" 19.25: Audycja o książce. 19.45: Koncert estradowy. 20.45: Reportaż literacki. 21.00: Gra Ork. Taneczna PR pod dyr. J. Cajmera. 21.30: Dziennik wieczorny. — 21.50: Kronika sportowa 22.00: Puccini: „Madama Butterfly" — opera (montaż słowno-muzyczny). 22.52: Muzyka taneczna. 23.50: Ostatnie wiadomości. 24.00: Hymn i koniec audycji.

Kącik racjonalizatora

Racjonalizatorzy pracują

Urządzenie do deskowania wykopów

Praca przy zabezpieczaniu deskami głębokich wykopów wykonanych przez koparkę wielonaczyniową jest ciężka i niebezpieczna. Ściany wykopu przed deskowaniem i w czasie deskowania obsuwają się, a robotnicy zatrudnieni w wykopie na głębokości do 4.5 m narażeni są na zasypanie ziemią.

Dotychczas nie było żadnego urządzenia, które by zabezpieczało ściany wykopu przed usuwaniem się i stwarzało bezpieczne warunki pracy. Dopiero wynalazek dokonany przez inż. Michała DANIELA pracownika Krakowskiego Zjednoczenia Wodno - Inżynieryjnego Budownictwa Przemysłowego, rozwiązał ten trudny problem. Wynalazek ten, to urządzenie składające się z dwóch ramion drewnianych i czterech rozpór połączonych z ramionami za pomocą zawiasów umieszczonych w pewnej odległości od siebie oraz z płyt wykonanych z desek.

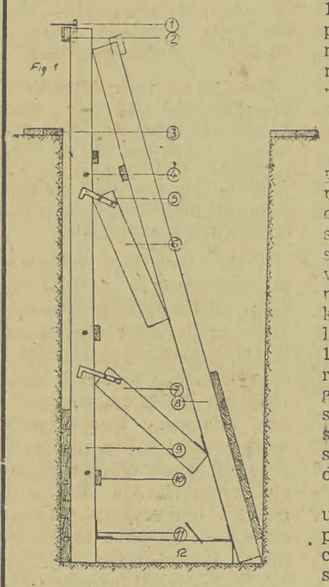

Na rysunkach obok widoczne jest to urządzenie po umieszczeniu go w wykopie. Fig. 1 przedstawia urządzenie (widok z przodu) umieszczone w wykopie z częściowo założonymi płytami z desek. Fig. 2 pokazuje przekrój poprzeczny wykopu po rozparciu go urządzeniem.

Dolna rozpora 12 są przymocowane zawiasami 11 do ramion 8 i 9 urządzenia. Rozpory środkowe 6 i 7 przymocowane są również zawiasami, ale tylko jednym końcem do ramienia 8. Rozpora górna 14 jest zakładana po wykopaniu deskowania. Prowadnice 5 zapobiegają przesunięciu się rozpór w bok i rozsuwaniu się ramion w przypadku gdy wykop jest zbyt szeroki. Podpórki 10 zapobiegają opadnięciu rozpory w dół. Bolce 4 zabezpieczają przed wypadnięciem rozpór podczas transportu przyrządu. Hak 2 służy do założenia poręczy w czasie deskowania i zapobiega upadkowi robotników do wykopu. Kółko stalowe ze skoblem i zakrętką 1 służy do spinania przyrządu podczas przenoszenia go. Do deskowania używa się płyt wykonanych z desek zbitych listwami w odstępach odpowiednich dla danej długości płyty.

Sposób posługiwania się urządzeniem jest bardzo prosty. Z pomostu przerzuconego nad wykopem opuszcza się kolejno dwa opisane powyżej urządzenia do wykopu (fig. 1). Deskowanie można wykonywać w dwojaki sposób. Sposób pierwszy polega na tym, że po ukośnie ustawionym ramieniu 8 opuszcza się płyty do wykopu, przytrzymując je hakiem zamocowanym na długim drążku zaczepionym do kiesz... przymocowanych do płyt. Po ułożeniu płyt do wysokości terenu ramię 8 wraz z płytami zostaje przesunięte jako dźwignia jednoramienna do ściany ziemnej wykopu, a ramię 9 zostaje równocześnie przesunięte do ściany przeciwległej wykopu i oparte o ramię pionowe 8. Po ułożeniu płyt na ramieniu 9 i przesunięciu go do ściany ziemnej, rozpory 6 i 7 opadają równocześnie pod własnym ciężarem na podpórki 10. Po opadnięciu rozpór środkowych zakłada się rozporę górną 14 (patrz fig. 2).

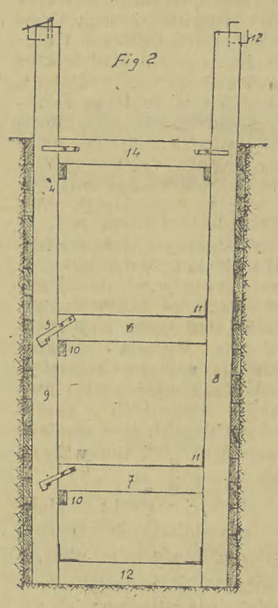

Drugi sposób deskowania polega na tym, że po opuszczeniu przyrządu do wykopu rozwiera się oba ramiona 8 i 9 do ścian wykopu przy czym rozpory opadają na podpórki. W szczeliny między ścianami wykopu a ramiona przyrządu opuszcza się płyty po pręcie stalowym aż do wysokości terenu. Podczas pracy robotnicy stoją na pomoście z desek 3, aby w razie obsunięcia się ziemi nie wpadli do wykopu. Kiedy wykop jest już zabezpieczony, wówczas płyty rozpiera się silnie rozporami, a urządzenie się składa, wyjmuje i przenosi do dalszych partii wykopu.

Jeżeli zachodzi potrzeba pozostawienia urządzenia w wykopie na czas wykonywania robót i usunięcia dolnej rozpory 12, oba ramiona 8 i 9 w miejscu rozparcia ich rozporą 7 należy wzmocnić, gdyż wtedy moment zginający wzrasta kilkakrotnie.

Opisane urządzenie jest stosunkowo lekkie (wykonane z desek o grubości 2 cm, waży około 50 kg), łatwe do przenoszenia i może być używane wielokrotnie.

Zgrzebłem po biurokratach

„Szpilki"

W jednym z ostatnich numerów „Szpilek" zamieszczono felieton pt. „Haczyk". Felieton ten krytykował sposób przyznawania nagród w konkursie ogłoszonym przez Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła — krytykował słusznie. Jednakże tytuł „Haczyk" — naszym zdaniem nie w pełni oddaje sposoby załatwiania nadesłanych na konkurs projektów.

Do opisanej przez „Szpilki" historii możemy dorzucić jeszcze jedną: na konkurs ten nadesłał m. in. swój projekt tow. Józef Żarow z Krakowa. Projekt dotyczył wykorzystania odpadków powstających przy produkcji płaszczy podgumowanych. Komisja konkursowa projekt przyjęła, uznała go za dobry, a projektodawcę nagrodziła wiecznym piórem (które nawiasem mówiąc po kilku dniach zepsuło się).

To wszystko działo się jeszcze w roku 1954 — w maju 1955 r. zawiadomiono projektodawcę, że projekt został przesłany do wykorzystania do Centralnego Związku Spółdzielni Pracy. Do dnia dzisiejszego wszelki słuch o projekcie zaginął, a w myśl założeń konkursu projekty wykorzystane w produkcji miały być nagrodzone.

Projektodawca jest przekonany, że dał się „nabrać" i to nie na „haczyk" — ale na hak — gruby hak.

(Wak)

Prace remontowe w Krakowskich Zakładach Mięsnych

W Zakładach Mięsnych w Krakowie prowadzone są obecnie roboty remontowe. Prace te nie wpłyną jednak ujemnie na cykl produkcyjny poszczególnych oddziałów Zakładów Mięsnych i mięso oraz wyroby wędliniarskie **będą normalnie dostarczane do sklepów krakowskich przez cały okres trwania remontu.**

Głównym wykonawcą prac remontowych w Zakładach Mięsnych jest Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych, przy czym pewną część robót została zlecona Spółdzielni Remontowo-Budowlanej. Roboty prowadzone obecnie na terenie Zakładów Mięsnych polegają na wymianie rurociągów o ogólnej długości 1700 m, które po 38 latach uległy korozji. To było przyczyną, że w ostatnim okresie w Zakładach dawał się odczuwać niedobór wody przemysłowej i pitnej.

Celem zabezpieczenia ciągłości pracy oddziałów — zainstalowano rurociąg pomocniczy, po czym dopiero brygady robocze przystąpiły do wymiany właściwych instalacji. Roboty będą trwały około 2 miesięcy.

W toku rozpoczętych prac napotkano na pewne trudności, których główną przyczyną jest brak dokładnych planów sieci elektrycznej i kanalizacyjnej w Zakładach Mięsnych. (iks)

Czystość świadczy o kulturze człowieka!

Z notatnika reportera

W dniu 15 bm. znaleziono u stóp Skał Twardowskiego nieżywego mężczyznę. Jak stwierdziła Milicja Obywatelska na podstawie znalezionych dokumentów osobistych — zmarłym okazał się Józef Telej, zamieszkały w Krakowie, przy ul. Ceglarskiej 15. Przyczyna wypadku w chwili oddawania tej notatki do druku jeszcze nieznana. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Komenda Miasta MO. (s. j.)

„Pomysłowy" kierownik punktu skupu odpadków użytkowych

Od kilku miesięcy istnieje w Nowej Hucie punkt skupu odpadków użytkowych nr 7 spółdzielni „Zbieracz". Kierownik punktu Roman Świetlik szczycił się doskonałym wykonywaniem, ba — przekraczaniem planu skupu, które sięgało aż 400 proc. Za przekraczanie planu otrzymywał oczywiście premie.

Na czym polegała tajemnica tak „wspaniałych" rezultatów pracy ob. Świetlika? Możemy już obecnie ujawnić tę zagadkę.

Wśród ludzi skłonnych do zdobywania nieuczciwych zarobków (a tacy trafiają się wszędzie) rozeszła się swego czasu wieść, że w punkcie skupu nr 7 można sprzedawać jako złom (!) metali — nowiutkie kurki, części instalacji centralnego ogrzewania itp. armaturę. Zaczęły ginąć przedmioty tego rodzaju z terenu budowy osiedli Nowej Huty zarówno przed, jak i nawet po zainstalowaniu.

Ostatnio kierownictwo budowy Osiedla A—31 wobec zaobserwowanych masowych kradzieży kurków wodociągowych zorganizowało specjalną komisję, która podczas „wizji lokalnej" w punkcie skupu napotkała 280 kg kurków, zakupionych przez Świetlika od złodziei mienia społecznego. „Towar" został zakwestionowany przez MO.

Ukrywane pod spółdzielczym szyldem paserskie skłonności Świetlika spotkają się z odpowiednią oceną ze strony wymiaru sprawiedliwości.

(Na podst. koresp. — zet)

W ten sposób daleko się nie zajedzie

Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury im. St. Szadkowskiego w Krakowie uzależnione są od dostaw odlewów z hut, a m. in. od dostaw huty „Mała Panew" w Ozimku k. Opola.

Najstarsze zamówienie opatrzone nr 1564/52 Zakłady Szadkowskiego złożyły w „Małej Panwi" 4 listopada 1952 r. Zamówienie obejmowało 12 pozycji i miało być wykonane do końca 1953 r. Huta długo zwlekała z wykonaniem zamówienia. W czerwcu br. delegat Min. Przemysłu Maszynowego interweniował w tej sprawie, ale i to nie pomogło. Potem interweniował naczelny dyrektor Centralnego Urzędu Budowy Maszyn Ciężkich i Turbin i wówczas „Mała Panew" zobowiązała się wykonać zamówienie do końca czerwca br. Minął czerwiec i zamówionych komór Zakłady nie dostały. Wtedy dyrektor administracji Zakładów Szadkowskiego pojechał do „Małej Panwi" i zyskał jeszcze jedno zobowiązanie, w którym huta obiecywała do 31 lipca przysłać komory. I 3 sierpnia przysłała 3 komory, zamiast 38...

Przez „Małą Panew" Zakłady Szadkowskiego nie zrealizowały w I półroczu br. 5 pozycji planu wykonania dostaw dla przemysłu chemicznego. W II półroczu zagrożonych jest 7 pozycji.

Nienajlepiej świadczy to o hutnikach z huty „Mała Panew", nienajlepiej o ich sumienności w dotrzymywaniu zobowiązań. **H. K.**

Listy i odpowiedzi

Do naszej redakcji wpłynął list, z którego fragmenty poniżej zamieszczamy.

„W naszej uczelni działa Uczelniany Komitet Współpracy Naukowców z Robotnikami przy Politechnice Krakowskiej.

Zakres jego działalności jest bardzo różnorodny: pomoc dla racjonalizatorów, doraźna pomoc dla przemysłu w rozwiązywaniu trudniejszych zagadnień produkcji, korekta i usprawnianie procesów techniczno-produkcyjnych, wygłaszanie odczytów na wybrane tematy naukowe, techniczno-zawodowe, popularno-naukowe itp.

Członkowie komitetu chętnie odwiedzają kluby robotnicze, kluby techniki i racjonalizacji, zakłady pracy, służą odczytami na tematy postępu technicznego, nowych metod pracy i nowości naszej stale rozwijającej się techniki."

W dalszym ciągu listu czytamy:

„Chcielibyśmy bardzo, aby o tym wszystkim wiedział każdy robotnik, racjonalizator, technik, inżynier i dyrektor w każdym zakładzie pracy.

Do rąk tych ludzi dociera codziennie Wasze pismo — tą drogą pragniemy, aby i o nas dotarła wiadomość do wszystkich, którzy chcieliby z nami nawiązać bliższy kontakt, a nie wiedzą jeszcze, że właśnie na ich zamówienie społeczne czekamy."

Przewodniczący Zakładowej Organizacji Związkowej Politechniki Krakowskiej, prof. mgr inż. Tadeusz RIEDEL,

Przewodniczący Uczelnianego Kom. Współpracy Nauk. z Rob. Politechniki Krakowskiej, mgr inż. Mieczysław RYDLEWSKI.

Dla informacji dodajemy, że Uczelniany Komitet Współpracy Naukowców z Robotnikami przy Politechnice Krakowskiej mieści się w budynku Politechniki przy ul. Warszawskiej 24, gdzie w głównym hallu gmachu Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego znajduje się tablica informacyjna podająca godziny dyżurów na wszystkich wydziałach Politechniki. (Red.)

*

Ob. Piotr KACIK — Krzeszowice, pow. Chrzanów.

W sprawie niewłaściwego traktowania Waszych projektów przez komórkę wynalazczości podjęliśmy interwencję — o wyniku powiadomimy.

Projektem akceleratora radzimy zainteresować naukowców, którzy mogą przyjść Wam z pomocą w rozwiązaniu pewnych problemów. Kontakt z naukowcami krakowskimi możecie nawiązać poprzez Komisję Współpracy Naukowców z Robotnikami, której sekretariat mieści się przy WRZZ w Krakowie, ul. Skarbowa 2. Do komisji tej możecie się zwrócić również listownie.

Nasza kronika

Ponad 80 proc. zgłoszonych projektów zastosowano w olkuskiej „Emalierni"

W **Fabryce Naczyń Emaliowanych w Olkuszu** — pisze nasz korespondent **Marian WŁOCH** — zgłoszono w I półroczu br. 90 projektów racjonalizatorskich z czego zastosowano w produkcji 74 projekty. Zrealizowane projekty przyniosą w efekcie około **158.000** zł oszczędności w skali rocznej. Dzięki tym projektom **zaoszczędzono około 4.400 kg blachy tłocznej, 1.000 kg stali i narzędzi, 7.200 kg woliny drzewnej, 10 kg hydrolu itp.**

Z ważniejszych projektów już zastosowanych, to projekt **Stefana SWĘDZIOŁA, Mieczysława GREKSY** i inne — automat do oginania pałąków, dzięki któremu zaoszczędzi się w ciągu roku **około 2.500 roboczogodzin** oraz około **1000 kg stali narzędziowej.**

Projekt **A. TREPKI** i **B. KNAPA** zastosowany przy wyrobie pokrywek do czajników aluminiowych eliminuje **4 operacje** i daje oszczędności 140 kg blachy

Ostatnio zgłosił 4 bardzo wartościowe projekty **Ignacy WILK.** Będą one miały znaczny wpływ na obniżkę kosztów własnych produkcji, jednakże ich wprowadzenie w życie uzależnione jest od szybkiego wykonania dokumentacji technicznej przez dział głównego technologa.

TOWARZYSZ

HENRYK RACHWAŁ

długoletni i zasłużony pracownik Krakowskiej Drukarni Prasowej — były I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej, były przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Graficznego

zmarł nagle w dniu 15 sierpnia 1955 roku przeżywszy lat 62.

Cześć Jego pamięci.

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ZAKŁADOWA Krakowskiej Drukarni Prasowej.

„GAZETA KRAKOWSKA"
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE
Redaguje Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". **Adres Redakcji: Kraków,** Wielopole 1, III p. **Telefony: redaktor naczelny** 509-85, **z-ca red. nacz.** 536-23, **sekretariat odpowiedzialny redakcji:** 215-63, **sekr. tech.** 556-53, **dział partyjny** 598 12, **dział rolny** 203 67, **dział kulturalny i „Echo Tygodnia"** 559-00, **dział sportowy** 550-35, **dział ekonomiczny** 256-87, **dział interwencji** 215 64, **dział korespondentów** 209-95 i 202-13, **archiwum** 546-24, **redakcja nocna** (zecernia) 245-13. **Redaktor naczelny przyjmuje** od 11.30 do 12.23. **Sekretariat odp. red. od** 11.30 do 12.30. **Adres Administracji:** Delegatura RSW „Prasa", Kraków, ul. Wiślna 2, II p. **Telefony:** 558 62, 588-41. **Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa",** Kraków, Rynek Gł. 46, I p. — tel. 553-40. **Listy adresować:** Kraków 1, Skrytka poczt. 566. **Konto PKO** IV-1980 110. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1. M—6—5841